Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
wtorek
20 grudnia
1949 r.
Rok V
Nr 350
(1613)

Przybycie do Moskwy delegacji polskiej

na uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina

W poniedziałek po południu przybyła do Moskwy na uroczystości, związane z obchodem 70-lecia urodzin Józefa Stalina, delegacja polska, na której czele stoi członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Najwyższej Izby Kontroli, gen. Franciszek Jóźwiak-Witold.

Na dworcu białoruskim delegację powitali: przedstawiciele komitetu obchodu 70-lecia urodzin J. Stalina, przedstawiciele ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, Moskiewskiej Rady Delegatów oraz przedstawiciele społecznych organizacji stolicy radzieckiej.

Delegację przywitali poza tym pracownicy ambasady RP w Moskwie z charge d'affaires Zambrowiczem na czele, a także akredytowani w Moskwie przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej.

Z ramienia organizacji radzieckich do członków delegacji polskiej ze słowami serdecznego powitania zwrócił się sekretarz Komitetu Moskiewskiego WKP (b) I. Parfionow. W odpowiedzi prezes Franciszek Jóźwiak wygłosił następujące przemówienie:

„Towarzysze! Przybywamy z Polski jako wysłannicy narodu, który wyzwolony został spod jarzma hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką, dowodzoną przez jej Wielkiego Wodza Generalissimusa Stalina.

Przybywamy jako wysłannicy narodu, który dźwignął się z ruin dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Przybywamy jako wysłannicy narodu, który buduje dziś radośnie i z entuzjazmem fundamenty socjalizmu dzięki pomocy i radom Wielkiego Stalina.

Przyjeżdżamy jako wysłannicy polskiej klasy robotniczej i jej partii, która zjednoczyła swe szeregi dzięki wskazaniom i nauce Wielkiego Stalina.

Przybywamy w poselstwie ze skromnymi darami od polskich robotników, chłopów, żołnierzy, oficerów, artystów i uczonych, inżynierów i techników, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży, których serca tętnią gorącą wdzięcznością i miłością do towarzysza Stalina. Przybywamy, aby w ich imieniu w 70 rocznicę Jego urodzin przekazać z serca płynące pozdrowienia i życzenia długich lat życia Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi — Józefowi Stalinowi.

Naród polski, polska klasa robotnicza widzą w towarzyszu Stalinie nie tylko wodza i nauczyciela bratnich narodów radzieckich, ale widzą w nim wodza i nauczyciela proletariatu całego świata, wszystkich prostych ludzi całej kuli ziemskiej, którzy pragną pokoju.

Naród polski, polska klasa robotnicza, budując radośnie nowe szczęśliwe życie, zapatrzony jest w towarzysza Stalina jako swego ukochanego przyjaciela, który zawsze w najtrudniejszych chwilach naszego narodu był nam pomocą, radą, nauką.

Naród polski, polska klasa robotnicza wie, że kochać towarzysza Stalina — to kochać partię klasy robotniczej, to kochać masy pracujące, proletariat światowy, to walczyć o wolność i szczęście milionów prostych ludzi, którzy jeszcze jęczą pod jarzmem imperializmu, kochać towarzysza Stalina — to walczyć o pokój!

Przyjechaliśmy, aby zapewnić towarzysza Stalina, iż historyczny przełom, jaki dzięki niemu nastąpił w stosunkach między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego, że wieczysta braterska przyjaźń naszych narodów jest i będzie zawsze nierozerwalna".

*

W godzinę później przybył na dworzec białoruski specjalny pociąg, wiozący dary od społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Pociągowi towarzyszyli obywatele: Barszczewski, Skrzydłowska i Kasprzak oraz brygada 8 kolejarzy polskich.

Dary społeczeństwa polskiego przewiezione zostały do muzeum im. Puszkina, gdzie otwarta będzie wystawa podarunków, przesłanych Generalissimusowi Stalinowi przez masy pracujące całego świata.

Nowy rekord murarski okręgu łódzkiego

osiągnął zespół Józefa Reszki

W ubiegły poniedziałek przyszli do kierownika budowy ZOR Stare Miasto i złożyli zobowiązanie:

„My niżej podpisani pracownicy SPB Oddział w Łodzi, czcząc 70-lecie urodzin Wielkiego Stalina Wodza Obozu Postępu i Pokoju, genialnego Ojca Narodów Związku Radzieckiego, przyjaciela polskiego ludu pracującego i przewodnika klasy robotniczej całego świata, zobowiązujemy się podjąć próbę pobicia rekordu trójek murarskich w murowaniu ścian.

Czynem tym zadokumentować chcemy swoje przywiązanie i solidarność w walce o pokój i przyczynić się do szybszego marszu ku socjalizmowi.

Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje i przewodzi nam długie lata Józef Stalin!

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

(—) Reszka Józef (—) Wróblewski Kazimierz (—) Bąkolik Władysław".

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczęli pracę. O godz. 16 położyli 30.152 cegieł. O godz. 18 zakończono pracę. Rekord okręgu został pobity. Zespół Reszki położył 32.980 cegieł — 82,45 m sześciennych muru. Piwnica domu przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego 51, zamiast w styczniu, została zbudowana wczoraj. (w)

Pupil Churchilla

znalazł wyrozumiałych sędziów

Wyrok w procesie Mannsteina

BERLIN, 19. 12. — Z Hamburga donoszą, że brytyjski sąd wojskowy ogłosił wyrok w procesie zbrodniarza wojennego, b. marszałka hitlerowskiego, Mansteina, który podczas wojny popełnił liczne zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości w Polsce i w ZSRR

Manstein skazany został na 18 lat więzienia. Sąd brytyjski uzasadnił łagodny wyrok tym, że Manstein rzekomo dopuścił się — zdaniem sędziów — swych zbrodni bez premedytacji.

Wyrok sądu który uwględnił cyniczne wywody obrońców, opłacanych przez komitet, utworzony przez Churchilla, wywołał głębokie oburzenie w kołach demokratycznych Niemiec.

LISTY DO STALINA

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników

„Polscy Mechanicy z podziwem patrzą na rozwój przemysłu i techniki radzieckiej, który dokonuje się pod Twoim przewodem i zawsze dążyć będą do wzorowania się na osiągnięciach i zdobyczach przodującej techniki radzieckiej.

Zapewniamy cię, w imieniu wszystkich naszych członków, że całą swoją wiedzę techniczną i trud poświęcimy dla lepszego jutra mas pracujących i utrwalenia pokoju światowego, zgodnie z Twymi wskazaniami".

Związek Nauczycielstwa Polskiego

„Drogi Nauczycielu! My, nauczyciele i pracownicy oświatowi Polski Ludowej, zrzeszeni w Związku Nauczycielstwa Polskiego, w dniu Twoich urodzin ślemy Ci z głębi serca płynące pozdrowienia.

Szczęściem jest dla nas, nauczycieli polskich, że w trudnej pracy wychowawczej jak nasza, możemy czerpać w pełni niezawodne wskazania z wielkiego Twego życia i Twej twórczości naukowej.

Zapewniamy Cię, największy nauczycielu naszych czasów, że dołożymy wszystkich sił, by w duchu najgłębszej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i ofiarnej walki o pokój i socjalizm, wychować nasze młode pokolenie".

Spółdzielcy

Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej, Zarząd Centralny Związku Spółdzielczego i zarządy wszystkich central spółdzielni wystosowały w imieniu spółdzielczości polskiej uroczysty adres następującej treści:

„Drogi Towarzyszu Stalin! Twoja to nauka wskazała drogi przekształcenia gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną, zbudowania przy pomocy spółdzielczości potężnego rolnictwa socjalistycznego, stworzenia przy współudziale spółdzielczości wielkiego, nowoczesnego handlu socjalistycznego.

Twoje wskazania, Towarzyszu, stanowią dla nas niezastąpiony drogowskaz w dziele budownictwa spółdzielczości socjalistycznej.

Kraj nasz ma szczególnie dużo do zawdzięczenia Tobie, drogi Towarzyszu.

Przyrzekamy Ci Towarzyszu, że polscy spółdzielcy dochowywać będą nieugięcie wskazań, płynących z Twojego życia i Twojej nauki, że stać będą na straży pokoju i wolności narodów, że wzmogą wysiłki dla podniesienia wydajności pracy we wszystkich komórkach spółdzielczości polskiej, aby umocnić i przyspieszyć dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju, dzieło budowy lepszego jutra ludzkości, której poświęciłeś całe swoje życie".

Gen. Tessier, b. attache wojskowy ambasady francuskiej w Warszawie

instruował szpiegów i sabotażystów

(Trzeci dzień procesu agentów wywiadu francuskiego we Wrocławiu)

WROCŁAW, 19.12. — Kontynuując swe zeznania w trzecim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, Yvonne Bassaler potwierdziła autentyczność licznych ujawnionych instrukcji szpiegowskich, jakie otrzymywała od swych przełożonych.

Oskarżony Feldeisen przedstawił przygotowania do akcji sabotażowej w przemyśle polskim, poczynione na zlecenie dyplomatów francuskich.

Yvonne Bassaler omawiając swą działalność przed przybyciem do Polski zeznała, że od roku 1942 pracowała w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych **rządu Vichy**, zaś po wyzwoleniu **wstąpiła do armii, a następnie do służby wywiadowczej.**

Sąd ujawnił dokumenty zawarte w aktach sprawy, a mianowicie oryginały odkomenderowania Bassaler w randze aspiranta do **„służby dokumentacji zagranicznej i kontrwywiadu"**, wystawione przez odpowiednie placówki **francuskiego ministerstwa Wojny.**

Tak jak w pierwszym dniu swego przesłuchania oskarżona uchyla się od odpowiedzi na pytania dotyczące znaczenia poszczególnych skrótów i szyfrów francuskich placówek wywiadowczych. Przeczy również, jakoby sporządziła własnoręcznie obszerny i **szczegółowy schemat organizacji francuskiego wywiadu**, na którym to schemacie widnieje **jej podpis** i data opracowania. **Potwierdza** natomiast **autentyczność** listu Jałoszyńskiego zawierającego konkretne **instrukcje szpiegowskie**, a także otrzymaną od mjr. Humma za pośrednictwem konsula Monge **instrukcję ze zleceniami dla poszczególnych agentów.**

Przesłuchiwana przez przewodniczącego sądu Yvonne Bassaler oświadcza, że **była szefem siatki szpiegowskiej na terenie Dolnego Śląska**, gdzie zbierała informacje **wojskowe, polityczne i gospodarcze.** Ona też otrzymywała **pieniądze z ambasady francuskiej w Warszawie**, które z kolei wypłacała swym agentom. Jak wynika z ujawnionego wykazu otrzymanych przez nią pieniędzy, jej łączne wynagrodzenie za listopad i grudzień ub. roku wyniosło 244 tys. zł.

Odczytany został **list pisany przez ówczesnego attache wojskowego Francji w Warszawie, gen. Tessier do oskarżonej, w którym generał donosi jej, iż „...przyjedzie do niej z Alfredem (tj. z majorem Humm), gdyż słyszeli o pewnym młodym Francuzie w Zgorzelcu, którego należy zwerbować jako agenta".**

Innym razem gen. Tessier pisał, iż „ojczulek B." przestrzega Bassaler, **aby miała się na baczności przed czujnością polskiego urzędu bezpieczeństwa**, gdyż — jego zdaniem — częste przyjazdy generała do Wrocławia mogą wzbudzić podejrzenia.

Przewodn.: Kim był wspomniany w tym liście „ojczulek B."?

Bassaler: **To był wicekonsul Boitte.**

Z kolei odczytane zostają własnoręczne zapiski sporządzone przez oskarżoną jako materiał do raportu wywiadowczego. W jednym z nich figurują zdania: „od 160 do 180 ludzi, czterech wartowników przy bramie. w środku 10 ludzi, dwa reflektory".

Przewodn.: Co to jest?

Osk.: To jest **raport** otrzymany od **Kubisiaka**, który rozpracował pewne **lotnisko.**

W innym ujawnionym liście generał Tessier nazywając oskarżoną „Moja kochana Mizou" pisze do niej: „Dziękuję Ci za kopertę, która mi przysłałaś. Sprawiła ona Alfredowi wielką radość. Twoi koledzy nigdy nie zdobyliby się na nic takiego. To, **co nam przysłałaś jest na wagę złota".**

W charakterystyce służbowej podpisanej przez majora Humm — **ówczesny szef wywiadu francuskiego w Polsce stwierdza, że Yvonne Bassaler wykonywała wszelkie zlecenia, przystosowując się szybko do otoczenia.**

(Ciąg dalszy na str .2)

Francuska służba konsularna w Polsce

była częścią wywiadu – stwierdza Ivonne Bassaler

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Odczytany list generała Tessier do oskarżonej wzywa ją, aby nie tylko sama zbierała wiadomości wywiadowcze, ale i wpływała w tym kierunku na innych. Generał Tessier poleca też Bassaler, aby otworzyła sobie własne konto w instytucji bankowej w Paryżu.

W odpowiedzi na pytania swojego obrońcy, Yvonne Bassaler stwierdza, że dla francuskiego funkcjonariusza konsularnego wyjazd do Polski możliwy był tylko wtedy, kiedy się zobowiązywał do współpracy z wywiadem.

Ujawniony dokument jest zezwoleniem dla oskarżonej Bassaler na noszenie w Paryżu cywilnego ubrania, „ze względu na dobro służby" w końcowym etapie jej przygotowań do wyjazdu do Polski. Pismo to podpisał major Dellarue.

Przewodn.: Kim był major Dellarue?

Bassaler: To był mój szef.

W zakończeniu swych zeznań Bassaler odpowiedziała na kilka pytań oskarżonego Bukisowa, który stwierdził, że wywiad francuski w Polsce był w kontakcie z wywiadem brytyjskim.

ŚWIATOWY ZASIĘG WYWIADU FRANCUSKIEGO

W czasie przerwy, przewodniczący Sądu major Bojko przyjął dziennikarzy polskich i zagranicznych, którym udostępnił oryginały wszelkich, ujawnionych w toku rozprawy dokumentów. Dziennikarze przejrzeli cytowane w toku rozprawy dokumeny, **spisane na urzędowych blankietach ministerstwa Wojny w Paryżu oraz francuskiego aparatu wojskowego w Warszawie.** Udostępniając dziennikarzom obszerną korespondencję między generałem Tessier a oskarżoną, przewodniczący sądu prosił dziennikarzy, aby wykorzystali jedynie zawarte w tych listach **instrukcje szpiegowskie**, powstrzymując się od cytowania intymnej i ściśle prywatnej treści tej korespondencji. Dziennikarze mieli możność stwierdzenia, że schemat organizacji francuskiego wywiadu, wbrew zaprzeczeniom obecnie oskarżonej Bassaler, jest sporządzony przez nią własnoręcznie, gdyż przedstawiono im dla porównania charakteru pisma wiele innych, napisanych przez nią dokumentów. Schemat ten wywołał żywe zainteresowanie dziennikarzy, **gdyż ujawnia światowy zasięg wywiadu francuskiego, który — jak wynika z informacji Bassaler — działa m. inn. także na terenie Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz krajów skandynawskich.**

Zespół międzynarodowych dziennikarzy, przysłuchujących się procesowi, został ostatnio zwiększony przybyciem korespondenta amerykańskiej agencji „Associated Press", p. Ormona Goddfrey oraz korespondentki agencji „Telepress", p. Rhody Miller. W ten sposób na procesie obecni są w tej chwili przedstawiciele pięciu światowych agencji prasowych.

FELDEISEN — ZWERBOWANY DO AKCJI SABOTAŻOWEJ

Po krótkiej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, sąd wysłuchał zeznań, składanych po niemiecku przez obywatela francuskiego Feldeisena. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony Feldeisen odpowiedział: „Tak jest".

Oskarżony zeznał, że w roku 1946 starał się o paszport francuski, w konsulacie we Wrocławiu. Tam zetknął się z de Mere, który kazał mu złożyć życiorys oraz przeprowadził z oskarżonym długą rozmowę, dopytując się, jak wielka jest produkcja przemysłowa fabryk i kopalń położonych w miejscowości, gdzie zamieszkiwał Feldeisen. W rozmowie tej de Mere szkalował ustrój Polski Ludowej i podjudzał oskarżonego przeciwko władzom polskim. Na koniec zaproponował oskarżonemu współpracę z wywiadem francuskim, a w szczególności **nakłonił go do udziału w akcji sabotażowej w przemyśle polskim.**

Pierwszym zadaniem Feldeisena miało być zniszczenie pewnej huty szkła.

De Mere zapewniał przy tym, że oskarżonemu nie będzie groziło żadne niebezpieczeństwo ponieważ on, jako reprezentant rządu francuskiego, osłoni go w razie potrzeby swoim autorytetem.

„De Mere mówił mi — ciągnie oskarżony — że powinienem pomóc władzom francuskim w działalności zmierzającej do obniżenia polskiej produkcji przemysłowej. Wyznaczył mi termin do jakiego miałem mu zameldować co uczyniłem w tym kierunku".

HUTA BĘDZIE ZNISZCZONA

Po powrocie do domu, oskarżony zwrócił się do niejakiego Rudolfa Hilschera, pracownika huty, o którą chodziło de Mere, z propozycją udziału w akcji sabotażowej. **Hilscher, b. członek NSDAP, obiecał unieruchomić hutę w krótkim czasie.**

Feldeisen udał się do konsulatu francuskiego we Wrocławiu i tam zameldował de Mere o wynikach swoich sabotażowych poczynań. De Mere wypłacił wówczas oskarżonemu 6 tys. zł jako „zwrot kosztów" i przyrzekł wysokie **wynagrodzenie po zniszczeniu huty.**

Przewodn.: Czy de Mere zaproponował oskarżonemu stałą współpracę z wywiadem francuskim na terenie Polski?

Osk.: Tak, zapytał mnie, czy nie chce należeć do ich organizacji.

Przewodn.: Dlaczego de Mere namawiał oskarżonego do tej współpracy?

Osk.: De Mere wiedział, że jestem specjalistą w dziedzinie budowy i obsługi radioaparatów. Widocznie byłbym im potrzebny również i do tych celów.

Na ławie oskarżonych Feldeisen rozpoznaje **Bukisowa**, stwierdzając, iż kontaktował się z nim kilkakrotnie. Feldeisen ułatwiał Bukisowowi przeprowadzanie operacji szpiegowskich oraz przekazywał za jego pośrednictwem listy dla de Mere. W odpowiedzi na pytania prokuratora, oskarżony przyznaje, że pomoc świadczona Bukisowowi **dotyczyła rozpracowania obiektów wojskowych.** Feldeisen wskazał Bukisowowi drogę wiodącą do tych obiektów oraz znajome osoby, pracujące w ich obrębie.

Prok.: Co znajdowało się w kopercie, którą oskarżony przesłał de Mere za pośrednictwem Bukisowa? Czy nie były to plany lotniska?

Oskarżony zaprzecza, natomiast oskarżony Bukisow wyjaśnia, że w istocie były to **plany obiektów wojskowych.**

Odpowiadając na pytania obrońcy, oskarżony Feldeisen oświadczył, że w roku 1937 z polecenia władz francuskich prowadził działalność szpiegowską na terenie Niemiec.

Oskarżony próbuje dalej bronić się tłumaczeniem, że de Mere wciągnął go do współpracy z wywiadem francuskim, szantażując denuncjacją do władz polskich. Feldeisen nie sprecyzował jednak na jakiej podstawie miałby być zadenuncjonowany.

Dalszy ciąg rozprawy prowadzono przy drzwiach zamkniętych.

Następne posiedzenie Sądu odbędzie się w dniu 20 bm.

List studentów łódzkich do Generalissimusa Stalina

My studenci IV roku i absolwenci Wydz. Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, zrzeszeni w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, świadomi, że reprezentujemy uczucia całej młodzieży naszego wydziału przesyłamy Ci Wielki Nauczycielu całej postępowej młodzieży gorące życzenia z okazji 70-lecia Twych urodzin.

Przyrzekamy, że będziemy czerpać z olbrzymiej skarbnicy Twej nauki i życia, dla ugruntowania ustroju, w którym zniknie wyzysk człowieka przez człowieka, gdzie zapanuje wieczny pokój i rozwijać się będzie prawdziwą nauka, służąca szerokim masom pracującym Naszego Narodu i całej ludzkości.

Trzeci w tym roku dyktator w Syrii

LONDYN, 19.12. — Jak donosi agencja Reutera, w Syrii doszło do nowego zamachu stanu, w którym kierował podpułkownik Abid Shishakali na czele swych zwolenników z armii syryjskiej. Aresztował on dotychczasowego dyktatora, szefa sztabu generalnego, generała Hinnawi.

Obalony obecnie dyktator doszedł sam do władzy drogą przemocy, obalając poprzedni krótkotrwały reżim i tracąc poprzedniego dyktatora generała Husni Zaima w sierpniu bieżącego roku

„Wehrmacht" Adenauera

na zamówienie amerykańskie

Wystąpienie Maxa Reimanna w Bonn

BERLIN, 19.12. — Agencja ADN podaje przemówienie Maxa Reimana, przywódcy Partii Komunistycznej w zachodnich Niemczech, wygłoszone na ostatnim posiedzeniu plenarnym marionetkowego parlamentu w Bonn, a poświęcone planom remilitaryzacji Trizonii.

Oświadczenie Adenauera wobec jednego z korespondentów amerykańskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich — stwierdził Reimann — wywołało ogromne oburzenie wśród ludności zachodnioniemieckiej i wszystkich miłujących pokój ludzi na kuli ziemskiej.

Zapytuję pana — oświadczył mówca zwracając się do Adenauera — w czyim interesie i na czyje polecenie żąda pan włączenia niemieckiego kontyngentu wojskowego do obcej armii, którą nazywa pan „europejską"? Wydaje mi się, że dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung" miał słuszność, pisząc w numerze z dnia 9 grudnia br., że działał pan zgodnie z życzeniami amerykańskich władz okupacyjnych.

Zacytuję tu — oświadczył mówca — wypowiedź pewnego członka kongresu amerykańskiego, który dnia 4 listopada pisał: „Proponuję, abyśmy zużyli część dolarów które dajemy Niemcom, na utworzenie, powiedzmy, 25 dywizji z obywateli niemieckich... wiem, że utworzenie takich oddziałów uratuje życie niezliczonym młodym Amerykanom". A więc członek kongresu amerykańskiego uważa, że niemieccy najemnicy są tansi niż żołnierze amerykańscy.

Przypominając ogrom strat, jakie wyrządziła ludzkości druga wojna światowa i klęskę, jaką przyniosła ona Niemcom, mówca podkreślił, że trzecia taka wojna przekształciłaby znowu Niemcy w pole bitwy i oznaczałaby fizyczne zniszczenie narodu niemieckiego.

My, komuniści niemieccy — powiedział Reimann — nie chcemy dopuścić do powtórzenia się hańby minionych czasów. Nie chcemy, by w interesie imperialistów niemieckich i zagranicznych kierowano młodzież niemiecką przeciwko Niemcom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko narodom wschodu i południowego wschodu, które wywalczyły sobie wolność.

Naród niemiecki potrzebuje przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami, zwłaszcza zaś z narodami wschodu i południowego wschodu, z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również z Chińską Republiką Ludową.

W miłującej pokój Niemieckiej Republice Demokratycznej lud o własnych siłach rozwija swą gospodarkę. W republice tej nigdy już nie będzie bezrobotnych i nigdy nie będą tworzone tam żadne bazy dla napaści na inne narody.

Uwaga, studenci!

Federacja Polskich Organizacji studenckich apeluje do studentów Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Łódzkiej o składanie w swoich „Bratnich Pomocach" do dnia 23 bm. podań na dużą ilość niewykorzystanych stypendiów na rok 1950.

Przyjmowanie podań i informacje w poszczególnych „Bratnich Pomocach".

ŚWIĄTECZNY NUMER

Dziennika Łódzkiego

UKAŻE SIĘ W ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE

OGŁOSZENIA do tego numeru przyjmuje się do ŚRODY dnia 21 grudnia do godziny 12

Ponad 97 proc. głosów uzyskał Front Patriotyczny

Wyniki wyborów w Bułgarii

SOFIA 19.12 (PAP). Centralna komisja wyborcza ogłosiła komunikat o wynikach odbytych w niedzielę wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i okręgowych Rad Narodowych.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 4.752.049.

Na kandydatów Frontu Patriotycznego padło 4.588.899 głosów czyli 97,66 proc.

ś. † p.

WŁADYSŁAW KOMOROWSKI

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16. 12. 1949 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. 12. o godz. 14 z kościoła Św. Krzyża o czym zawiadamiają

(12762 p) ŻONA, CÓRKA i RODZINA.

Brygada Magiery pobiła rekord Polski

(Od specjalnego wysłannika API dla „Dziennika Łódzkiego)

Wałbrzych, w grudniu

— ...postanowił premiować Stanisława Magierę sumą 25.000 złotych — padały słowa przedstawiciela związku zawodowego.

Twarda ręka człowieka ciężkiej pracy fizycznej delikatnie, jakby się bała uszkodzić, przyjęła małą, oprawioną w czerwone płótno książeczkę. „Książeczka oszczędnościowa przodownika pracy" — głoszą wyciśnięte złotem na czerwonej oprawie litery. Wewnątrz, zaopatrzone własnoręcznym podpisem Prezydenta Bieruta, słowa: „Wydajność pracy i oszczędność są podstawą naszej przyszłości".

Stanisław Magiera podniósł rękę. Ucichły oklaski.

— Towarzysze! Dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy urodzin towarzysza Stalina, nasza brygada zobowiązała się wykonać swój plan miesięczny do dnia 20 grudnia. Ja obiecuję, że ja..., że my...

Huragan oklasków, który przewalił się przez wypełnioną do ostatniego miejsca salę wałbrzyskiego domu górnika, nie pozwolił Magierze dokończyć. Raz i drugi otworzył usta jakby chciał jeszcze coś powiedzieć, wreszcie wzruszony opuścił zrezygnowanym ruchem rękę i — nie kończąc zaczętego zdania — zszedł powoli z estrady.

Tak było 4 grudnia. Stanisław Magiera podjął się rzeczy wielkiej.

* * *

DŁUGO kombinował, coś przeżuwał, aż kiedyś przyszedł do komitetu i opowiedział, że on i jego koledzy, z którymi jeszcze we Francji brał udział w ruchu oporu, chcą pracować razem, a nie pojedyńczo — opowiada sekretarz Komitetu Kopalnianego ob. Boliński — naturalnie my i dyrekcja zgodziliśmy się. Tak powstała u nas pierwsza zespołowa brygada, złożona z 16 górników. Wspólnie pracują, wspólnie dzielą się zarobkiem, no i trzeba przyznać, że osiągają doskonałe rezultaty. W listopadzie cała brygada wyrobiła 212 procent normy!

— napiszcie jeszcze, redaktorze, że brygada Magiery pierwsza przeszła na tzw. poprzeczną budowę. Umożliwiło to zastosowanie na ich ścianie maszyn wrębowych — wtrącił się do rozmowy sztygar oddziału Brzeziński. — Przykład Magiery i osiągnięte przez jego brygadę rezultaty podziałał natychmiast i na innych. Dziś na naszej kopalni pracuje kilka brygad zespołowych i wszyscy ci górnicy przewyższają znacznie osiągane dawniej indywidualne normy pracy.

*

MALEŃKA lokomotywa elektryczna, stukając i kiwając się na rozgałęzieniach szyn zaczęła zwalniać biegu. Umorusany maszynista wychylił się z kabinki i spojrzał na nas z chytrym uśmieszkiem.

— Przyjechaliśmy, wysiadać!

Po wyjściu z wagoniku, skręciliśmy w boczny chodnik. Idziemy w milczeniu, przerywanym tylko krótkimi objaśnieniami sztygara oddziałowego. Nieprzeniknioną, gęstą ciemność z trudem przebijają nasze silne lampy górnicze. Pod nogami od czasu do czasu chlupie woda, chwilami słychać wyraźnie szum tłoczonego w głąb kopalni powietrza i plusk płynącej gdzieś z boku chodnika wody.

Jeszcze jeden skręt w szeroki i wysoki korytarz. W świetle naszych latarek zaiskrzyły się ściany. Jesteśmy już w ławie węglowej. Z boku pojawia się szeroka ruchoma taśma gumowa, po której płynie nieprzerwanym potokiem węgiel. Kilku ludzi sprawnie podstawia pod koniec taśmy próżne wagoniki i — po napełnieniu węglem — szybko przesuwają je w tył.

Z trudem, przeciskając się pomiędzy wysokimi podpórkami, które na gle rozrosły się w gęsty, skomplikowany las, potykając się o jakieś szyny, belki, podpórki i zwały przygotowanego do transportu węgla, spuszczamy się pochyłym chodnikiem w dół.

KILKUNASTU czarnych od pyłu węglowego ludzi nieprzerwanie ładuje łopatami rozdrobiony, widocznie świeżo podcięty wrębówką węgiel na transportery. Muskularne, odsłonięte do pasa ciała bieleją w świetle latarni. Ciągnąc za sobą dwa młotki pneumatyczne, podchodzi do nas jakiś górnik.

— Gdzie Magiera? pyta sztygar.

— O właśnie idzie. Koło nas zatrzymuje się grupa górników.

— No, jak tam? wszyscy już na miejscach? — pyta jeden z nich, wysoki muskularny mężczyzna w którym z trudem poznajemy Magiere.

— Wszyscy!

— No, to można strzelać!

Rozległ się głuchy huk. Z ciemności wionęła gorąca fala powietrza i popełzły kłęby pyłu węglowego. Ale równocześnie gdzieś w pobliżu rozlega się szum potężnych wentylatorów i pył zaczyna powoli znikać w ciemności.

— Ruszamy, chłopcy!

Majaczące dookoła postacie górników rozpłynęły się w ciemnościach. Transportery rozpoczęły znów swą niekończącą się wędrówkę. Zazgrzytały łopaty. Znów nieprzerwanym potokiem popłynął w górę węgiel.

Brygada Stanisława Magiery pracuje nie na żarty!

BRYGADA Magiery dotrzymała danego słowa.

14 grudnia bieżącego roku, na sześć dni przed terminem zobowiązania, powziętego dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, brygada Magiery wykonała swój miesięczny plan wydobycia węgla.

Mało tego. W ostatnim dniu wykonania planu miesięcznego brygada Magiery ustaliła nowy rekord Polski w wydobyciu węgla, osiągając **440 procent normy**, a ogólna przeciętna wydobycia węgla w ciągu pierwszych 14 dni grudnia wyniosła **229,7 procent normy.**

Tak uczciła brygada Stanisława Magiery siedemdziesiątą rocznicę urodzin wielkiego przyjaciela Polski, Józefa Stalina.

M. G.

Wiktor Grosz

Nieugięty obrońca pokoju

We wczorajszej „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł Wiktora Grosza, który w obszernych fragmentach podajemy poniżej:

Podobnie jak Lenin, tak też Stalin wiązał zawsze sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia, wskazując na imperialistyczne zbrojenia jako na podstawowy czynnik przygotowywania nowej wojny. Stalinowskie propozycje rozbrojeniowe są zawsze konkretne, nigdy nie sprowadzają się do ogólników. Właśnie dlatego imperialiści, którym potrzebne jest gadanie o rozbrojeniu a nie samo rozbrojenie, systematycznie odrzucają radzieckie propozycje rozbrojeniowe. Tak było w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza, tak jest też dzisiaj.

Ale, rzecz prosta, Stalin ani przez chwilę nie łudzi się, że walka dyplomatyczna prowadzona przez radziecką politykę zagraniczną i działalność demaskatorską potrafią same przez się zapewnić obronę pokoju. Stalin uczy partię i naród radziecki nieustannie, że najważniejszym czynnikiem obrony pokoju jest moc i potęga Związku Radzieckiego, jego zdolność do tego, aby odpowiedzieć „podwójnym ciosem" na każdy cios wroga.

I dlatego cała gigantyczna działalność Stalina jako budowniczego Związku Radzieckiego była decydującym czynnikiem w polityce zagranicznej pierwszego państwa socjalistycznego. Stalinowskie pięciolatki, przekształcenie ZSRR w potęgę przemysłową, wspaniały rozwój kołchozowego rolnictwa, braterskie współżycie narodów radzieckich — wszystko to są czynniki, na których jak na skale oparła się radziecka pokojowa polityka zagraniczna.

Socjalizm jest ustrojem pokoju, podczas gdy kapitalizm niesie wojny, uczy Stalin. Ale jeśli ustrój socjalistyczny ma obronić pokój, musi być silny również w fizycznym sensie tegó słowa. Dlatego troska Stalina o rozwój i umocnienie Armii Czerwonej, jego nieubłagana walka z wszelkimi agenturami imperialistycznych wywiadów — wszystko to również stanowi niewzruszony fundament socjalistycznej stalinowskiej polityki zagranicznej.

Zagarnięcie władzy w Niemczech przez hitlerowców, którym dopomogli do tego amerykańsko-angielsko-francuscy imperialiści, dowiodło niezbicie, że międzynarodowa burżuazja we wzmożonym tempie przygotowuje drugą wojnę światową, zamierzając prowadzić ją rękami Hitlera, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Wskazując zadanie, jakie stawia burżuazja światowa przed hitleryzmem, Stalin równocześnie uczy cały świat, że błędem byłoby zakładać jakiś fatalizm, jakąś nieuchronność sukcesów hitleryzmu. Przeciwnie — siły demokracji, jeżeli połączą się w celu stawienia czoła Hitlerowi, potrafią go z pewnością zmusić do odwrotu, zażegnają niebezpieczeństwo nowej wojny.

Widzimy te wysiłki polityki stalinowskiej podczas całego kryzysu hiszpańskiego (1936—38), czechosłowackiego (1938) i polskiego (1939). Stalin wskazuje nie tylko na nikczemność i łajdactwo polityki nieinterwencji, ale również na groźne niebezpieczeństwo, jakie tai ona w sobie dla jej autorów. W marcu 1939 roku, na XVIII Zjeździe WKP(b), Stalin mówił wprost pod adresem imperialistów zachodnich, którzy pchali Hitlera do bezkarnej agresji, na wschodzie, byle doprowadzić do wojny radziecko-niemieckiej:

„Daleki jestem od tego, aby moralizować na temat polityki nieinterwencji, mówić o zdradzie, o przenie wierstwie itp. Rzeczą naiwną byłoby prawienie morałów ludziom, którzy nie uznają moralności ludzkiej. Polityka jest polityką, jak powiada ją stare burżuazyjne wygi dyplomatyczne. Należy jednakże zaznaczyć, że wielka i niebezpieczna gra polityczna, rozpoczęta przez zwolenników polityki nieinterwencji, może się dla nich skończyć poważnym fiaskiem".

Politycy zachodu, zaślepieni pragnieniem doprowadzenia do wojny antyradzieckiej, nie zrozumieli nawet tego ostrzeżenia. Odrzucili oni wszystkie radzieckie próby zmontowania zbiorowego bezpieczeństwa. Nie udało się Związkowi Radzieckiemu zbudować antyhitlerowskiego frontu ani w roku 1938, roku Monachium, ani też w roku 1939, roku napaści na Polskę. Nie mogąc uratować pokoju z winy imperialistów, a między innymi również z winy beckowskiej Polski — Stalin stara się uratować przynajmniej na pewien okres pokój dla Związku Radzieckiego. Pakt radziecko niemiecki zapewnia Związkowi Radzieckiemu lepsze pozycje w obliczu przyszłego ataku hitlerowskiego, przynosi bez mała dwa lata pokoju, wykorzystane dla umocnienia Armii Czerwonej, która miała w niedalekiej już przyszłości zetrzeć w proch „niezwyciężone" armie hitlerowskie.

Wojna 1941—1945 roku — poza tym, że wykazała genialność Stalina jako wodza w czysto wojskowym sensie tego słowa, potwierdziła też genialną przenikliwość i słuszność jego polityki.

Przecież to jego, Stalina, polityka jedności wszystkich sił antyfaszystowskich, zatriumfowała w antyhitlerowskiej koalicji narodów: radzieckiego, amerykańskiego, brytyjskiego i innych.

Przecież to jego, Stalina, świat cały pamiętał jako tego, który przestrzegał przed groźbą faszyzmu, przed nieinterwencją jako polityką pobłażania agresorom.

Przecież to on, Stalin, zapowiedział, że Armia Czerwona odpowie podwójnym ciosem na każdy cios przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że przeniesie wojnę na terytorium wroga i tam zakończy ją zwycięsko.

Przecież to on, Stalin, uczył, że Związek Radziecki jest zasadniczą siłą w walce o pokój, siłą, bez której niepodobna zaprowadzić w Europie ani na świecie trwałego pokoju.

Podczas wojny Stalin wystąpił jako wódz całego światowego obozu antyfaszystowskiego, jako organizator sił, które zlikwidowały najgroźniejsze niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad światem.

W wirze walk, organizując epokowe zwycięstwo stalingradzkie, Stalin znajduje czas, aby wybiec orlim spojrzeniem naprzód w okres powojenny. W listopadzie 1942 roku mówi Stalin na akademii ku czci Rewolucji Październikowej:

„Wygrać wojnę z Niemcami to znaczy spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić rozpoczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeżeli nie na zawsze, to w każdym razie na długi okres czasu".

I uniemożliwienie nowej agresji uważa Stalin za możliwe. Nie będzie nowej agresji, nowych nieszczęść wojennych, jeżeli „wielkie mocarstwa, które dźwigały główne brzemię wojny przeciwko Niemcom hitlerowskim, będą również w przyszłości działały w duchu jedności i zgody".

Wiemy, że ten podstawowy warunek nie został spełniony. Imperialiści amerykańscy, niepomni nauki, jaką otrzymał Hitler, marzą o panowaniu nad światem, montują wojenny blok.

W swojej walce o pokój Związek Radziecki liczy przede wszystkim na własną moc i potęgę oraz na pomoc tych państw, które powstały dzięki polityce stalinowskiej i które łączy z państwem socjalistycznym wspólnota ideowa. ZSRR. kraje demokracji ludowej, ludowe Chiny, demokratyczna republika niemiecka — oto olbrzymi, niezwyciężony obóz socjalizmu, walczący pod wodzą Stalina o pokój.

Walcząc o pokój, Stalin w dalszym ciągu umacnia niezdobytą twierdzę obrony demokracji i pokoju — Związek Radziecki. Wspaniała Armia Radziecka, która zmiażdżyła najpotężniejszą armię, jaką kiedykolwiek wydał kapitalizm, armię hitlerowską — ta Armia Radziecka jest dzisiaj jeszcze silniejsza, niż była wtedy, kiedy pół Europy usłała kośćmi hitlerowskich kandydatów na władców świata. Broń atomowa jest obok wielu innych rodzajów broni potężnym narzędziem, służącym w ręku Związku Radzieckiego sprawie obrony pokoju i powołanym do tego, aby otrzeźwić bezczelnych podżegaczy wojennych.

Zgodnie ze swoją kilkudziesięcioletnią tradycją, Związek Radziecki nadal wiąże sprawę pokoju ze sprawą rozbrojenia. W okresie powojennym, podobnie jak w okresie przedwojennym, polityka stalinowska nieugięcie realizuje walkę o rzetelne rozbrojenie. Znów jak dawniej — wszystkie prawdziwe, konkretne a nie gołosłowne propozycje rzeczywistego rozbrojenia i zakazania broni atomowej wyszły i wychodzą od Związku Radzieckiego.

W swojej nieugiętej i niezmordowanej walce o pokój Stalin — jak zawsze — cieszy się poparciem nie tylko ze strony całego narodu radzieckiego i narodów krajów demokracji ludowej, ale również poparciem wszystkich uczciwych, postępowych, demokratycznych i rewolucyjnych sił na świecie, sił skupionych w światowym obozie obrońców pokoju.

Wszystkie te siły popierają go, bo widzą w Stalinie swojego wodza, obrońcę tego, co jest najdroższe człowiekowi pracy i postępu we wszystkich krajach, na obu półkulach. Widzą w nim niezwyciężonego obrońcę pokoju, genialnego człowieka, którego wielki umysł i żelazna wola stanowią najpotężniejszą pozycję w międzynarodowym froncie walki o pokój.

WIKTOR GROSZ

Świat w hołdzie Stalinowi

Miliony ludzi wszystkich krajów przygotowują się do godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, Wodza i Nauczyciela mas ludowych. Nie ma bowiem takiego zakątka ziemi, gdzie myśli i uczucia prostych ludzi — robotników i chłopów — nie byłyby przepełnione miłością i wdzięcznością dla człowieka, którego imię jest bojowym sztandarem i drogowskazem zarówno w walce z ciemięzcą kapitalistycznym, jak i na drodze do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. Spontanicznego hołdu ludów dla Stalina nie jest w stanie ograniczyć terror i gwałt stosowany przeciw klasie robotniczej, ani manewry policji kapitalistycznej, więzienia czy obozy koncentracyjne.

Przygotowania do uczczenia urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu są powszechne, wyrażają się w masowych zobowiązaniach produkcyjnych, w studiowaniu dzieł tego wielkiego teoretyka i praktyka myśli marksistowskiej, w urządzaniu wystaw, obrazujących jego życie i walkę, wreszcie w tysiącach zgromadzeń, na których omawiane są jego czyny bojowe, wyjątki z jego prac i pism, czytane są jego niezliczone referaty i przemówienia.

Pracujący słuchają w skupieniu nauk stalinowskich, przygotowują specjalne podarki urodzinowe, wysyłają listy zawierające gorące, płomienne pozdrowienia i życzenia, piszą o swej walce i zapewniają o niezmiennej wierności dla idei stalinowskiej i Związku Radzieckiego.

Wraz z krajami, w których rządzi lud, manifestuje swoje przywiązanie do Stalina proletariat krajów kapitalistycznych. Zarówno robotnicy USA, Anglii, Włoch czy Holandii, jak partyzanci indonezyjscy, walczący żołnierze chińscy, czy nieludzko ciemiężone ludy w koloniach — wszyscy wiążą dzisiaj swoje myśli i nadzieje z człowiekiem, który jest uosobieniem zwycięskiej walki z kapitalizmem, z wstecznictwem, walki o pokój i sprawiedliwość dla wszystkich narodów świata.

Klasa robotnicza małej Danii wydała w swym języku ojczystym dzieło Stalina „Zagadnienia leninizmu", w Holandii rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy, wydany w języku holenderskim, życiorys Stalina, Instytut Marksa — Engelsa — Lenina wydał w Berlinie pierwszy tom dzieł Stalina. Chłopi włoscy, walczący o ziemię, wysyłają tysiące listów do Wodza narodów.

Listy i adresy płyną ze wszystkich kontynentów. Pisane są twardą, niewprawną dłonią ludzi wszystkich ras i kolorów skóry. Piszą pozbawieni praw Murzyni ze Stanów Zjednoczonych, wyrażają swoje życzenia bojownicy Vietnamu, gorąco dziękują Stalinowi Koreańczycy, którym Armia Radziecka przyniosła wolność i umożliwiła budowę niepodległego, państwa. Ze wszystkich krańców świata nadchodzą wiadomości o wspaniałym, manifestacyjnym charakterze uroczystości, poświęconych rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Miliony prostych ludzi uczą się na czynach Stalina, czerpią z nich swoją siłę, wiążą z nimi swoją przyszłość i to stanowi podstawę żywiołowej manifestacji uczuć robotników i chłopów całej kuli ziemskiej.

G. B. Shaw o Stalinie

W ostatnim sumerze „Odrodzenia" ukazał się wywiad A. Słonimskiego ze znakomitym pisarzem angielskim G. B. Shaw o Stalinie. Wywiad ten przedrukowujemy w całości.

Przypadł mi w udziale obowiązek pozyskania współpracy Shawa dla specjalnego numeru poświęconego Józefowi Stalinowi.

Trzeba pamiętać, że G. B. Shaw ma lat 94 i że jest słusznie chroniony przez sekretarza i domowników przed wszelkimi wizytami, fotografami i łowcami autografów. G. B. Shaw nie przyjmuje prawie nikogo, nie odpowiada nawet na listy starych przyjaciół. Ma on specjalnie drukowaną karteczkę, dobrze już znaną w Anglii. Głosi ona:

„G. B. Shaw nie przyjmuje zaproszeń na pierwsze śniadania, drugie śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje; nie pisze przedmów, nie wygłasza toastów, nie przewodniczy na zebraniach, nie przecina wstęg, nie udziela porad, pożyczek ani autografów".

Uzbrojony w pismo redaktora naczelnego „Odrodzenia" udałem się na wyprawę do Ayot St. Lawrence, legendarnej już siedziby jednego z największych współczesnych pisarzy.

Czekam w pustym, chłodnym gabinecie, którego okna wychodzą na piękny, jesienny już ogród. Na ścianie portret żony wielkiego pisarza i liczne fotografie z czasów jego młodości, tzn. z drugiej połowy 19 wieku. Nagle, bezszelestnie jak duch zjawia się w pokoju Bernard Shaw.

Taki wydaje mi się wątły i kruchy, że podanej mi ręki dotykam nieśmiało. Shaw siada. Nagle podnosi bystre, badawcze oczy i zaczyna mówić. Oczy i głos są młode. Oparły się niszczycielskiej sile czasu.

Mówiąc o Stalinie pragnę powtórzyć z naciskiem to, co już mówiłem i pisałem niejednokrotnie. Stalin jest największym obrońcą pokoju.

Jemu zawdzięcza Związek Radziecki siłę i spoistość, a ta siła zabezpiecza pokój świata.

Powtarzałem to już niejednokrotnie, że cywilizacja możliwa jest tylko w oparciu o ustrój komunistyczny. Tylko ten ustrój zabezpiecza pokój.

Jest to sprawa życia lub śmierci. Dwie poprzednie wojny postawiły Anglię na progu bankructwa. Przemówienia i artykuły ministrów w rodzaju Hectora Mc Neill'a i Herberta Morrisona niemal zawsze wspominają Stalina i to w sposób obelżywy. Ci panowie nie zdają sobie sprawy, że to On właśnie jest stróżem pokoju.

Powtarzam, jestem zwolennikiem Stalina. Jestem fabianistą i twierdzę, iż rewolucja rosyjska, rozpoczęta przez Lenina i Stalina, zwyciężyła trockizm, tworząc kraj kolektywnego rolnictwa, o jakim kiedyś marzyli fabianiści.

Bernard Shaw zamyślił się. Miało się wrażenie, że sięga pamięcią w przeszłość bardzo odległą, w czasy pierwszych meetingów politycznych, w czasy rodzącego się w Anglii socjalizmu.

Wracając autem do Londynu przez wąskie, kręte drogi Hertfordshire porządkuję w myśli wrażenia z tej krótkiej rozmowy z Shawem. Nie zaskoczyło mnie to co powiedział, nie było to dla mnie nowe. Nowe, nieoczekiwane i wzruszające było to, że ilekroć poruszał sprawę pokoju i socjalizmu głos jego nabierał siły i wiary młodzieńczej.

Wywiad przeprowadził

Antoni Słonimski

Pekin leży blisko Warszawy

Rozmowa z delegatami chińskich robotników rolnych

W konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Robotników Rolnych i Leśnych w Warszawie, czynny, żywy udział bierze delegacja Chin Ludowych.

W przerwach między obradami koło stołu, oznaczonego czerwoną flagą ze złotą gwiazdą, gromadzą się delegaci i goście. Wśród rozmów i śmiechu (a uśmiech chiński jest specjalnie miły i wdzięczny) delegaci chińskich robotników rolnych rozdają znaczki i fotografie, opatrzone autografami.

Tłumaczka delegacji, młoda, uśmiechnięta pracownica działu zagranicznego centrali związków zawodowych w Pekinie, Czou-Lien, mówi swym towarzyszom, że chcemy rozmawiać o Chinach Ludowych.

— Dobrze, opowiemy wam o sobie, o naszym życiu. To was najlepiej zorientuje w przemianach, jakie zaszły w starych Chinach.

Pierwsza mówi delegatka Związku Zawodowego Robotników Rolnych Li Feng-Lien.

— Mam 29 lat. Urodziłam się w północnej prowincji Szensi, jako córka biednego robotnika rolnego. O biedzie moich rodziców trudno mi mówić bo to się nie da określić słowami. Był głód ciężka, wyniszczająca praca ponad siły. Gdy miałam 8 lat zostałam sprzedana synowi naszego pana, jako tak zwana „żona-dziecko". Innymi słowami znaczy to, że byłam niewolnicą do wszelkich posług z tym, że w przyszłości mogłam zostać jedną z nałożnic właściciela. Wykonywałam pracę dorosłej kobiety. Traktowano mnie okrutnie, często byłam bita i torturowana

Li-Feng-Len przerywa pokazuje stare blizny na twarzy, po czym mówi dalej:

— Tak wyglądało życie Chinki, bez upiększeń, jakie dawała mu burżuazyjna literatura.

W roku 1933 do okolicy, w której przebywałam, przyszły oddziały chińskiej armii czerwonej, przynosząc nowy ład i sprawiedliwość. Zaczęłam pracować jako wolna kobieta. Byłam robotnicą, brałam udział w walkach z bronią w ręku, organizowałam ruch związkowy. Moje cierpienia, tak jak cierpienia wielu milionów innych kobiet chińskich minęły bezpowrotnie — kończy Li Feng-Lien.

W 1946 r. — wtrąca drugi delegat Juan Czih-Ho Li-Feng-Lien wybrana zostaje do Rady Ludowej Chin Północnych. Na 6 Wszechchińskim Kongresie Pracy Li-Feng reprezentuje robotników północnych Chin. Ostatnio, w roku 1949, nasza Li-Feng wchodzi do pierwszego parlamentu Chin Ludowych.

— Taka krótka historia jednego życia chińskiego — mówi po namyśle Juan Czih-Ho. Naturalnie, nie wszystkie kobiety zostały posłami do Rady Chin Ludowych. Ale miliony kobiet chińskich uczy się, pracuje i cieszy się wolnością, którą im przyniosła nasza ludowa władza.

O swoim życiu Juan Chih-Ro mówi krótko:

— Od czternastego roku życia ciężko pracowałem. Za udział w manifestacjach antyangielskich w roku 1926 zostałem aresztowany przez policję Kuomintangu. W śledztwie bito mnie okrutnie. Pięć lat zamknięty byłem w więzieniu. Od 1932 roku pracuję w postępowym ruchu zawodowym. Przeciw japońskim faszystom walczyłem osiem długich lat.

I znowu dalszego ciągu dowiadujemy się od drugiego delegata. Tym razem mówi Czuo-Lien — tłumaczka:

— W 1945 roku Juan Chih zostaje mianowany kierownikiem wydziału ziemi w zarządzie prowincji Szensi. Pomaga chłopom wprowadzać w życie ustawę o reformie rolnej. Jednocześnie mobilizuje siły robotnicze do ostatecznej rozprawy z faszystami. W r. 1949 zostaje wybrany prezesem Zrzeszenia Związków Zawodowych w północnych Chinach.

— Nam Chińczykom — mówi Czou-Lien łatwo jest zrozumieć waszą pracę, wasze socjalistyczne budownictwo, bo my idziemy po tej samej drodze, która jest drogą ludzi wolnych, rządzących się sprawiedliwie. Rozumiemy i podziwiamy wasze osiągnięcia, których dobrym przykładem jest odbudowa Warszawy. Chcemy, aby wszyscy Polacy wiedzieli, że podziwiamy ich pracę i osiągnięcia.

Pracuję w Centrali Chińskich Związków Zawodowych w Pekinie — dodaje od siebie Czou-Lien i uśmiecha się — w dziale międzynarodowym. Gdy tu, na konferencji widzę towarzyszki z waszego Związkowego biura łączności międzynarodowej, gdy patrzę na ich pracę, to wydaje mi się, że teraz Pekin leży bardzo blisko Warszawy

(arb)

ŁÓDZCY KOLEJARZE

w przeddzień 70 rocznicy urodzin *Generalissimusa Stalina*

Stuk młotków, zgrzyt dźwigów i gwizdki sygnałowe zlewają się tu w jeden dźwięk, a wraz z nawoływaniem ludzi stanowią jedną całość. Tak szumi zwykły, roboczy dzień w **Parowozowni Głównej** w Łodzi. Na podwórkach, wokół wielkiej obrotnicy, czy w ogromnych halach panuje zawsze ożywiony ruch. Tu widać, jak ludzie w ciemnych kombinezonach czyszczą zawzięcie wagony, tam, jak naprawiają sprzęt techniczny, uprzątają cały teren parowozowni i zbierają złom. Wszędzie widać pośpiech i zapał. Czemu przypisać te gruntowne porządki?

— Pragniemy uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina — mówi przechodzący, młody robotnik — i do dnia 21 grudnia br. wykonać wszystkie podjęte zobowiązania.

Pracownicy Parowozowni Łódzkiej podjęli się wykonania wielu różnych prac, spośród których najważniejsze, **to wykonanie tzw. naprawy średniej o 1 dzień w miesiącu wcześniej, podniesienie jakości swych prac. Na wspólnych zebraniach postanowiono też pogłębić wiedzę marksistowską.** Wykonanie wszystkich zobowiązań zostało niezwłocznie podjęte przez załogę parowozowni łódzkiej.

Do wypełnienia tych zadań przyczynili się przede wszystkim tacy wypróbowani pracownicy i przodownicy pracy jak ślusarze: Edmund **Dudziak**, Jan **Grzelak** i Zygmunt **Kobielski**, jak palacz parowozowy — **Jan Jurek**, czy przemywacz kotłów parowozowych — Walenty **Konieczny**.

Dzięki tym i wielu innym robotnikom parowozownia zaoszczędzi 2.038.384 zł.

NOWA SZATNIA I UMYWALNIA

Kolejowe Warsztaty Elektrotechniczne są bardzo poważną bazą produkcyjną i naprawczą dla całego okręgu łódzkiego. Wielkim mankamentem w zakładach tych był brak odpowiedniej szatni oraz umywalni. Toteż, gdy pracownicy Warszt. Elektrotechn. poczęli zastanawiać się, jakim czynem uczcić 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina — doszli do wniosku, że najlepiej zrobią, rychło likwidując braki.

Od kilku dni wre praca przy **budowie nowej szatni i umywalni**. Zamierzenie to zostanie wykonane w Warszt. Elekrotechn. we własnym zakresie. W zrealizowaniu projektu biorą udział robotnicy warsztatowi z Janem **Laskowskim**, Stanisławem **Miczarkiem**, Antonim **Kucharskim** i Franciszkiem **Tomczakiem** na czele.

Pracownicy administracyjni nie chcąc pozostać w tyle postanowili **przedłużyć urzędowanie o 1 godzinę dziennie**. Przykładem świecą tu przede wszystkim kobiety, jak np. **Maria Galla** czy **Wanda Bartosz**.

Według obliczeń praca robotników i urzędników przyniesie ogółem 132.200 zł oszczędności.

GRUNTOWNE PORZĄDKI

Nie tylko w warsztatach, ale na wszystkich odcinkach pracy na kolei da się zauważyć niecodzienny ruch.

Wystarczy choćby przejść się po peronach stacji: **Łódź-Fabryczna**, lub **Łódź-Kaliska**, aby zaobserwować wszędzie **gruntowne porządkowanie peronów, oczyszczanie placów przeładunkowych, zbiórkę złomu.** Wykonywujący te czynności robotnicy służby ruchowo-handlowej łódzkiej dyrekcji kolei, którzy zobowiązali się przepracować dodatkowo 2130 godzin, uzyskując w ten sposób 494.560 zł oszczędności

EKIPA ŁĄCZNOŚCI ZE WSIĄ

Innego rodzaju zadanie wybrali sobie do spełnienia pracownicy **Ekspedycji Towarowej Łódź-Kaliska.** Otóż na specjalnej naradzie, poświęconej uczczeniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina wysunięto propozycję **zorganizowania specjalnej ekipy dla nawiązania bezpośredniego kontaktu ze wsią.**

Pracownicy Eksp. Towarowej w Łodzi, wprowadzając w czyn idee marksistowsko-leninowskie, składają tym samym hołd Wielkiemu Wodzowi Proletariatu — Stalinowi. Nawiązując zaś kontakt z ludnością chłopską, umożliwiają współpracę gospodarczą pomiędzy wsią, a miastem oraz dopomagają do przenikania kultury do mas chłopskich.

UDOGODNIĆ KOMUNIKACJĘ

Na trudnym i odpowiedzialnym odcinku pracy, jakim jest służba drogowa na kolei, postanowiono również nie szczędzić wysiłku celem uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Pracownicy **Oddz. Drogowego** zobowiązali się bowiem **naprawić zdezelowane szyny, wyregulować na pewnych odcinkach tory, oczyścić rowy odwadniające.** Wszystkie te czynności wykonywane są w godzinach pozasłużbowych.

Ogółem pracownicy Oddz. Drogowego przepracują 3.385 godzin, co da im 275.110 zł oszczędności.

RAMIĘ PRZY RAMIENIU...

W ślad za oddziałami DOKP skupiającymi liczną brać kolejarską, idą również i inne placówki naszego Okręgu Dyrekcyjnego PKP.

Tak więc pracownicy **Centrali Dyrekcji** zobowiązali się wziąć **masowy udział we współzawodnictwie pracy oraz zlikwidować wszystkie zaległości.**

W Oddz. Sanitarnym postanowiono **sprawdzić aparat Rentgenowski i zainstalować go w Centr. Poradni na st. Łódź-Fabryczna.** Uruchomienie aparatu tego, obok wielkiego udogodnienia dla chorych, przyniesie Wydz. Sanitarnemu około 100.000 zł oszczędności miesięcznie.

Pracownicy **Oddz. Elektrotechnicznego** postanowili **przyspieszyć wykonanie całego szeregu robót instalacyjnych, przepracowując** dodatkowo 1.088 godzin.

Wszystkie te zobowiązania, podjęte na naradach pracowniczych dla uczczenia 70 rocznicy Wielkiego Bojownika o Wolność, są dowodem szczerej miłości mas kolejarskich dla Generalissimusa Stalina. (p)

Akademie Stalinowskie *w Łodzi*

Zarząd Wojewódzki i Grodzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi — urządza w dniu 20.12 br. w sali Świetlicy przy ul. Nawrot 31 Uroczystą Akademię ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina na którą zaprasza Szanownych Kolegów(ki) wraz z rodzinami.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Łodzi zawiadamia wszystkich członków Koła i ich rodziny, że w dniu 21.12 rb. w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej Nr 73 o godz. 18.30 odbędzie się uroczysta akademia z okazji 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.

Staraniem członków Związku Spożywców Sekcji Gastronomicznej, w dniu 21 bm. o godz. 9 rano odbędzie się Uroczysta Akademia ku czci urodzin Generalissimusa Stalina, w lokalu własnym, Piotrkowska 108.

Zarząd Okręgu w Łodzi Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej z okazji 70 Rocznicy Urodzin Generalissimusa Józefa Stalina urządza w dniu 21 bm. o godz. 19 uroczystą Akademię złożoną z części oficjalnej i artystycznej, na którą zaprasza członków Związku.

Apel Prezydenta Miasta do mieszkańców Łodzi

W dniu jutrzejszym masy pracujące całego świata obchodzić będą uroczyście 70 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza obozu pokoju i postępu, nauczyciela klasy robotniczej — Generalissimusa Józefa Stalina.

Mieszkańcy Łodzi wraz z całym narodem polskim, z całą postępową ludzkością obok zobowiązań produkcyjnych, obok Stalinowskich Dni Pracy, dadzą wyraz swej miłości i przyjaźni dla Tow. Stalina i Związku Radzieckiego przez udekorowanie miasta, tak by swym wyglądem zewnętrznym harmonizowało ono z uczuciami, jakie tego dnia wypełniać będą serca wszystkich łodzian. Domy, fabryki, wszystkie zakłady pracy i wystawy sklepowe powinny być udekorowane portretami Tow. Stalina — na *tle transparentów, flag i haseł.*

W ten sposób mieszkańcy Czerwonej Łodzi raz jeszcze dadzą dowód swej głębokiej przyjaźni i miłości dla Wodza pierwszego kraju socjalizmu na świecie — Generalissimusa Stalina.

Z FILHARMONII

Koncert Beethovenowski

R. Mackiewicz — Z. Szymonowicz

IV Symfonia, koncert fortepianowy Es-dur i uwertura „Koriolan"— oto piękny program Beethovenowski, jakiego wysłuchaliśmy w ubiegły piątek na XIII Koncercie Symfonicznym w Filharmonii.

IV symfonia, wolna od wszelkiej programowości, jest wytworem impulsów czysto muzycznych. Pozostaje ona poniekąd w cieniu dwóch swych wyniosłych siostrzyc: „Eroiki" i V. c-moll, lecz niesłusznie, gdyż jest to właśnie jedno z najpiękniejszych dzieł Beethovena. Roman Mackiewicz, dobrze zżyty z tą partyturą, dyrygował symfonią śmiało i pewnie, z dużą dbałością o czystość i jasność brzmienia, przy tempach dobrze wyczutych i precyzji rytmicznej. Mniej zgodziłbym się z interpretacją uwertury „Koriolan", ze względu na przyspieszanie, kłócące się ze stylem tego utworu. Orkiestra świetnym wykonaniem finału symfonii wykazała wysoką klasę sprawności.

Wykonawcą koncertu fortepianowego Es-dur był Zbigniew Szymonowicz, laureat Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. Z pięciu koncertów fortepianowych Beethovena, koncert ostatni, Es-dur, przy wielkich swych pięknościach i muzycznej głębi jest najmniej wirtuozowskim, nazywają go nawet „symfonią z fortepianem." Nie oznacza to jednak by nie stawiał on dużych wymagań soliście, wprost przeciwnie, tylko że dojrzałość pianistyczna iść tu musi w parze z inteligencją i dojrzałością muzyczną. Zbigniew Szymonowicz odpowiada już wszystkim tym warunkom, toteż interpretacja jego stała na bardzo wysokim poziomie i podobała się ogólnie. Młody ten pianista posiada prócz talentu i cnotę nad cnotami — pracowitość niezwykłą i świadomość celu. Dlatego w stosunkowo tak krótkim okresie czasu przebył dystans olbrzymi, wytrwale dążąc na szczyty, które osiągnie niewątpliwie. Rozległą skalę swych możliwości wykazał w naddatkach. Bisował 5 razy, wykonując nad program sonatę Scarlattiego, Schrezo Mendelssohna, „Mouvement perpetuel" Poulenca oraz mazurka D-dur i etiudę C-dur Chopina. Partia orkiestrowa w wykonaniu koncertu Beethovena, pod dyrekcją Romana Mackiewicza, stała również na wysokości zadania.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Ludowi artyści naszego województwa nagrodzeni

W początkach grudnia zostały rozstrzygnięte konkursy sztuki ludowej regionu łowickiego i garncarstwa w woj. łowickim.

Nagrody ufundowało Min. Kultury i Sztuki w wys. 240.000.— zł. Izba Rzemieślnicza — 20.000.— Zw. Cechów — 6.000, „Czytelnik" — książki.

Za najlepsze wycinanki jury uznało. „Modlitwę o Pokój", „Karuzelę" i „Gwiazdę" Strycharskiej - Wawrykowicz z Łowicza, za które otrzymała na 10.000 zł nagrody.

Taką samą nagrodę otrzymała Elżbieta Żaczek ze Złakowa Borowego za wycinankę pt. „Izba łowicka", „Pasterka" i „Uczta Weselna" oraz Marianna Pietrzak z Błędowa za wycinankę pt. „Jeziorko".

Dalsze nagrody otrzymała Józefa Surma za cykl wycinanek pt. „Praca", Jadwiga Klimkiewicz z Łowicza i Zofia Wiechno z Wierznowic.

W konkursie garncarskim nagrody po 10.000 otrzymali: K. Arkusiński, J. Budkiewicz i H. Wasiak z Tomaszowa Maz., St. Wołowicz z Rawy Maz., W. Ilik ze Zduńskiej Woli., H. Murzyński z Sieradza i F. Idzikowski ze Szczercowa, oraz kilkunastu innych garncarzy, biorących udział w konkursie.

Poza konkursem nagrodzony został St. Konopczyński z Bolimowa za tradycyjną ceramikę bolimowską, oraz dzieci garncarza. P. Kostrzewskiego za prace nadesłane w postaci lepionych z gliny zwierzątek i ptaszków.

Wszystkie nagrodzone prace znajdują się na Wystawie Sztuki i Rękodzieła Ludowego w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza w Łodzi.

Prace złożone na tegoroczne konkursy cechował wysoki poziom, znacznie lepszy niż w ubiegłych latach, co dowodzi o ciągłej żywotności sztuki ludowej w naszych regionach.

Współzawodnictwo w przemyśle dziewiarskim

Ostatnio podsumowano wyniki III etapu współzawodnictwa, w którym udział bierze 17 zakładów przemysłu dziewiarskiego.

W etapie tym pierwsze miejsce zajęły **Państwowe Zakłady Przem. Dziew. Nr 1** w Łodzi, które jednocześnie otrzymały nagrodę w wysokości 1 miliona zł. Drugie miejsce zajęły **PZPDz. Nr 6** w Łodzi, nagroda — pół mil. zł. Trzecie miejsce przypadło w udziale **PZPDz. w Bielakach**, które otrzymały nagrodę w wysokości 75 tys. zł. (zk)

»Na przykładzie Twego życia, uczyć się będziemy rewolucyjnego hartu i męstwa«

List młodzieży polskiej do Generalissimusa Stalina

Ukochany nasz Nauczycielu, Przyjacielu naszej wolnej młodości!

Przywiodła nas do naszej stolicy ogólnokrajowa sztafeta, zorganizowana przez młodzież polską dla uczczenia 70-lecia Twoich urodzin.

Biegła sztafeta od polskiego morza, którego wody uświęcone są najświętszą ofiarą — ofiarą krwi walczącego o jego wolność radzieckiego i polskiego żołnierza.

Biegła sztafeta od ziemi śląskiej, gdzie setki tysięcy robotników tworzą przyszłość, którą Ty nam przybliżyłeś.

Biegła sztafeta od granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, która dzięki wyzwolicielskiej Armii Radzieckiej i Twojej dalekowzrocznej myśli politycznej, stała się na powrót granicą Polski, stała się granicą pokoju.

Biegła sztafeta przez nasze wsie, gdzie chłop polski, raz na zawsze zrzuciwszy obszarnicze jarzmo, uczy się budować wieś wolną od wyzysku, wieś dobrobytu i sprawiedliwości, taką jak Ty wskazujesz.

Jak Polska długa i szeroka, w miastach, wsiach i miasteczkach, w hutach, kopalniach i fabrykach, w uniwersytetach i szkołach odbyło się 24.219 zebrań, w których wzięło udział ponad 2.100.000 młodzieży, wyrażając swe uczucia miłości i przywiązania do Ciebie, do Twego dzieła i przyjmując zobowiązania dla uczczenia Twoich urodzin.

Nie jest przypadkiem, że życzenia dla Ciebie od polskiej młodzieży brzmią jak meldunki bojowe. Ty nas uczysz, że prawdziwe ludzkie życie — to walka, by słowo „człowiek" zawsze i wszędzie brzmiało dumnie, walka o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny.

Ty wskazujesz, że nowe, radosne życie, po wyzwoleniu z jarzma wyzyskiwaczy, możemy stworzyć jedynie własną, uporczywą, twórczą pracą.

Podjęte dla uczczenia Twoich urodzin zobowiązania produkcyjne naszej robotniczej i chłopskiej młodzieży dadzą naszemu krajowi dodatkowo ponad plan produkcję wartości ponad 400.000.000 zł.

W ten sposób przez coraz wydajniejszą i coraz lepszą pracę nasza robotnicza i chłopska młodzież zespala się z klasą robotniczą i całym ludem pracującym w wielkiej bitwie o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Ty wskazujesz, że doniosłym zadaniem w budowie socjalizmu jest masowy marsz rewolucyjnej młodzieży po zdobycie wiedzy.

Dla uczczenia Twoich urodzin młodzież wielu szkół postanowiła dążyć do zlikwidowania wszystkich stopni niedostatecznych, wydać walkę spóźnieniom i opuszczaniu lekcji, zorganizować zespoły pomocy koleżeńskiej w nauce i kółka samokształceniowe.

Studenci Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu wezwali całą młodzież studencką do nauki języka rosyjskiego, aby lepiej móc korzystać z dorobku socjalistycznej nauki radzieckiej.

Pracująca młodzież robotnicza i chłopska przyjmuje postanowienia, aby uczyć się w toku pracy produkcyjnej, stale podnosząc swój poziom kulturalny i fachowy.

Ty wskazujesz, że w walce i pracy rewolucyjnej największym niebezpieczeństwem jest samouspokojenie i beztroska, lekceważenie trudności i niedostrzeganie wroga klasowego.

Zapewniamy Cię, że będziemy ze wszystkich sił te braki i niedociągnięcia w naszej pracy usuwać. Będziemy stale wzmacniać bojową gotowość naszej młodzieży w walce z wrogiem klasowym.

Ty wskazujesz, że dobre, wyszkolone i głęboko ideowe kadry decydują o wszystkim.

W naszych szeregach rosną i wychowują się nowe kadry rewolucyjnych bojowników. Chcemy być wiernym pomocnikiem naszej klasy robotniczej i pracujących chłopów. Chcemy być niezawodną młodą zmianą, która dalej poprowadzi dzieło socjalizmu.

Dlatego będziemy wciąż zacieśniać bojową jedność naszych szeregów, wzmacniać naszą przodującą rewolucyjną organizację — Związek Młodzieży Polskiej. Pod przewodem ZMP będziemy niestrudzenie budować szeroki front naszej młodzieży w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny. W oparciu o Twoją naukę będziemy stale wzmacniać socjalistyczne wychowanie całego młodego pokolenia.

Na przykładzie Twego życia i działalności uczyć się będziemy rewolucyjnego hartu i męstwa, nieustraszoności w walce z wrogiem klasowym, umiłowania ludu pracującego, bezgranicznego oddania dla sprawy wolności i szczęścia mas pracujących, dla rozwoju naszej Ojczyzny i postępu ogólnoludzkiego.

Ucząc się na doświadczeniu WKP(b) i bohaterskiej młodzieży radzieckiej, jej leninowsko-stalinowskiego Komsomołu, będziemy maszerować stale naprzód, po rewolucyjnej drodze socjalizmu.

Będziemy wychowywać naszą młodzież w duchu solidarności z wszystkimi siłami postępu i pokoju na świecie.

Wierzymy niezachwianie, że pracą naszą pomagamy naszym towarzyszom, walczącym w górach Hiszpanii i Grecji, w lasach Półwyspu Malajskiego, w miastach i wioskach Europy Zachodniej i Ameryki, Afryki i Australii.

Jesteśmy pewni zwycięstwa obozu pokoju i postępu, ponieważ przewodzisz temu obozowi Ty, Towarzyszu Stalin, genialny Nauczycielu i Wielki Wodzu mas pracujących wszystkich narodów.

W przedzień Twojego siedemdziesięciolecia, przesyłamy Tobie i narodom wielkiego Związku Radzieckiego z głębi naszych serc płynące życzenia szczęścia i pomyślności.

Składamy Ci zarazem uroczyste ślubowanie, że Twoje dzieło i Twoje życie będą dla nas zawsze wzorem i przykładem, jak należy pracować i walczyć, o szczęście naszego narodu, o zwycięstwo mas pracujących całego świata, o wielką sprawę pokoju i socjalizmu".

Ważny krok naprzód w handlu

Prawie jednocześnie mamy do za notowania dwa istotne posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej, które przyniosą poważne usprawnienie handlu, jako tej dziedziny gospodarki narodowej, która po listopadowym plenum KC PZPR — została otoczona wzmożoną uwagą i opieką Rządu i Partii.

Z jednej strony — w Gdańsku od dano do użytku kilkanaście pierwszych sklepów tzw. Miejskiego Handlu Detalicznego, co zapoczątkowuje szeroko pomyślaną akcję rozwoju tej nowej gałęzi uspołecznionego handlu detalicznego. Z drugiej strony — na Zjeździe spółdzielczości spożywców padła miarodajna zapowiedź uruchomienia z początkiem 1950 r. nowej państwowo-spółdzielczej organizacji hurtowego handlu wyrobami przemysłu spożywczego.

Ilość sklepów detalicznych w miastach nie jest jeszcze wystarczająca, a ich jakość, w większości pozostawia bardzo wiele do życzenia. Handel detaliczny trzeba unowocześnić w sposób, odpowiadający potrzebom konsumenta w warunkach stałego wzrostu stopy życiowej, a tym samym i popytu.

Nowoczesny sklep musi posiadać zdolność obsłużenia większej ilości konsumentów.

Miejski handel detaliczny będzie handlem wieloasortymentowym, różniąc się pod tym względem zasadniczo zarówno od istniejących jednobranżowych placówek handlu państwowego jak i spółdzielczego.

Sieć MHD ma uzupełnić istniejącą i rozwijającą się w dalszym ciągu sieć spółdzielczą, państwową oraz handel prywatny. Dotyczy to przede wszystkim zaniedbanych dzielnic robotniczych. W żadnym jednak razie tworzenie miejskiego handlu detalicznego nie stoi w sprzeczności z polityką Rządu w stosunku do handlu prywatnego. Wprowadzony ostatnio do handlu prywatnego przymus zrzeszenia się jest najlepszym dowodem, że handel ten traktowany będzie nadal jako istotny czynnik, współdziałający z handlem uspołecznionym w sprawnym zaopatrywaniu rynku.

Utworzenie handlu miejskiego, podporządkowanego Zarządom Miejskim i kontrolowanego przez Miejskie Rady Narodowe przynosi zmianę dotychczasowych stosunków, w których nikt na terenie miasta nie był bezpośrednio odpowiedzialny za zaspokojenie potrzeb szerokich mas pracujących.

W ślad za trójmieściem Gdańsk—Sopot — Gdynia w dniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina nastąpi otwarcie kilkudziesięciu sklepów miejskich w siedzibach 6 województw, z Warszawą i Łodzią na czele.

Miejski handel detaliczny, oprócz najbardziej potrzebnych sklepów spożywczych, włókienniczych, odzieżowych i innych — uruchamia zaniedbane dotychczas drogerie.

Połączenie hurtu spożywczego oznacza ponadto lepsze wykorzystanie transportu, personelu, środków inwestycyjnych, a przede wszystkim magazynów. Mimo znanych braków, jakie odczuwamy pod tym względem — magazyny nie zawsze były w 100 proc. wykorzystywane przez równoległe pracujące, a nawet w pewnym sensie konkurujące ze sobą hurtownie państwowe i spółdzielcze.

W sumie — oba te posunięcia stanowią ważny krok, który usprawni zaopatrzenie ludzi pracy i przyczyni się jednocześnie do potanienia kosztów własnych handlu uspołecznionego.

Asystenci Szkoły Głównej Planowania i Statystyki czczą dzień urodzin Generalissimusa Stalina

Na wczorajszej akademii ku czci Generalissimusa Stalina w gmachu S. G. P. i S. asystenci tej uczelni powzięli zobowiązanie, którego dosłowny tekst przytaczamy poniżej:

Imię Stalina jest związane nierozłącznie z budownictwem socjalistycznym jako niezbędnym warunkiem ogólnego dobrobytu i światowego pokoju. Na drogę tego budownictwa wstąpiła Polska Ludowa.

Kluczowym zagadnieniem w tworzeniu Polski Socjalistycznej jest sprawa odpowiedniego wyszkolenia kadr nowej inteligencji.

Mając to na uwadze my, asystenci SGPiS dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina zobowiązujemy się:

1) W związku z powierzonym nam obowiązkiem pomocy zespołom Samopomocy w Nauce przyczynić się jak najbardziej do osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w nauce, do usprawnienia nauki i udoskonalenia metod pracy, oraz przez to do zmniejszenia liczby niezdanych kollokwiów i egzaminów do minimum,

2) w związku zaś ze znaczeniem wkładu i zasługami Józefa Stalina dla nauk ekonomicznych przeczytać i przeanalizować na zebraniach ZSN jedno z jego wybranych dzieł ponad program.

Asystenci SGPiS

Zespoły świetlicowe przygotowują się do obchodu urodzin Generalissimusa Stalina

Wczoraj odwiedziliśmy świetlicę Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność".

Pracownicy jej nie mieli dotąd zespołu dramatycznego. Pierwszym ich „wyczynem" będzie wystawienie w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina obrazu dramatycznego „Początek nowego" (obrazek sceniczny na tle powieści „Zaorany ugor" Szolochowa).

Zbliża się godzina 20. W pracowniach i w biurze Centrali pustki. Pracownicy dawno zakończyli zajęcia i odpoczywają po 8-godzinnym dniu pracy. Jedynie w świetlicy pali się światło. Tu grupka zapaleńców, kilku pracowników i pracownic wertuje tekst „Początku nowego".

Zajmująca treść utworu porywa przyszłych adeptów świetlicowej sztuki scenicznej.

— Ja będę grał rolę Jakuba Łukicza — woła Zdzisław **Machliński**, pracujący w Centrali jako goniec.

— A ja wezmę rolę Rozmiotnowa — dodaje magazynier Michał Skóra.

Dyskusję przerywa młoda dziewczyna w czapeczce Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej.

— Przeanalizujemy tekst, poznajmy bliżej poszczególne role, a wówczas sami osądzicie jaka rola któremu z was będzie lepiej odpowiadała — mówi autorytatywnie, mimo swego młodego wieku — energiczny reżyser studentka Anna **Makarska**.

Robotnicy czytają głośno, reżyserka koryguje, poprawia dykcję, zwraca uwagę na przestrzeganie praw interpunkcji, wyjaśnia sytuację na scenie.

Po paru godzinach pracy czytanie idzie sprawnie. Następuje podział ról.

— Pojutrze zrobimy pierwszą próbę — oświadcza reżyser Makarska, a wkrótce zaprosimy na premierę „Początku nowego" całą załogę Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność".

— Dobra, nauczymy się prędko— odpowiadają chórem robotnicy — przyszli artyści.

Koła dramatyczne, powstające obecnie ożywią niezawodnie pracę świetlic robotniczych, zwłaszcza w okresie uroczystości organizowanych z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Intensywna działalność tych kół przyczyni się niezawodnie do podniesienia atrakcyjności świetlic robotniczych w Łodzi, które dotąd niestety niezawsze spełniały należycie swe zadania. **(jb)**

Wyróżnione fabryki i nagrodzeni robotnicy

(Z) W świetlicy PZPW Nr 4 w Łodzi przy ul. Kątnej 19 odbędzie się 20 bm. o godz. 18 uroczystość wręczenia dyplomów wyróżnionym zakładom wełnianym, które wywiązały się najlepiej ze zobowiązań, podjętych dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.

Jednocześnie wręczone zostaną premie pieniężne sześciu najstarszym pracownikom przemysłu wełnianego. Są to: Konstanty **Błoch** z PZPW Nr 1 w Łodzi, Roman **Potakowski** z PZPW Nr 4 w Łodzi, Hieronim **Pajkert** z PZPW Nr 31 w Zgierzu, Łukasz **Nieborak** z PZPW Nr 35 w Łodzi, Feliks **Białecki** z PZPW Nr 36 w Łodzi, Wawrzyniec **Cichecki** z PZPW Nr 29 w Tomaszowie Maz.

Są wykwalifikowane pielęgniarki w Tuszynku

Nasz reportaż z Sanatorium w Tuszynku „Jest źle a mogłoby być dobrze" z dn. 7 bm. wywołał przysłowiową „burzę w szklance wody". Ściśle mówiąc, burzę tę wywołał fragment, w którym napisaliśmy, że w Tuszynku nie ma ani jednej wykwalifikowanej pielęgniarki. Okazało się bowiem, że pielęgniarki zatrudnione w sanatorium posiadają kwalifikacje zawodowe potwierdzone zdaniem egzaminu państwowego pielęgniarskiego. Toteż słusznie poczuły się dotknięte tym fragmentem.

Nieporozumienie wynikło z tego, że dyrektor sanatorium oświadczając, iż sanatorium nie posiada wykwalifikowanych pielęgniarek, miał na myśli — jak to wyjaśnił nam później w nadesłanym liście — brak pielęgniarek z ukończoną szkołą pielęgniarską. **(w)**

Pogrzeb dr Tomaszewskiego

W ub. niedzielę odbył się na Starym Cmentarzu Katolickim pogrzeb dra Antoniego Tomaszewskiego.

W pogrzebie wziął udział łódzki świat lekarski z prorektorem prof. dr Jakubowskim i nacz. Wydz. Zdrowia — dr Cholewiusem na czele.

Nad grobem przemawiali: prof. dr Jakubowski w imieniu Izby Lekarskiej, dr Wierzbowski w imieniu personelu szpitala na Radogoszczu, prof. dr Rutkowski w imieniu łódzkiego Tow. Lekarskiego prof. dr Popowski w im. Tow. Naukowego w Łodzi. W imieniu przyjaciół przemówił dr Rueger. **(w)**

Meldunki z Łodzi i województwa o wykonaniu zobowiązań

Z dumą melduje polski świat pracy o wykonaniu zobowiązań, podjętych ku czci wielkiego przyjaciela Polski i wszystkich narodów miłujących pokój i postęp — Józefa Stalina.

Na terenie Łodzi i województwa do dnia 17 bm. wykonały swe zobowiązania dla uczczenia Wielkiej Rocznicy: brygada remontowa w PZPB Nr 16, remontując 10 zgrzeblarek, załoga przędzalni, cerowni w PZPJG Nr 1 — znacznie przewyższając wykonanie planów dziennych produkcji oraz planów oszczędnościowych.

W PZPW Nr 3 zorganizowano 10 zespołów najwyższej jakości. Prace nad urządzeniem świetlicy fabrycznej są już na ukończeniu.

Załogi Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Łodzi uczciły 70 rocznię urodzin Generalissimusa Stalina przedterminowym ukończeniem dwóch bloków mieszkalnych przy ul. Zawiszy i przy ul. Kamiennej, doprowadzeniem do stanu surowego 10 domów mieszkalnych systemem potokowo - taśmowym w osiedlu ZOR na Stokach, całkowitym wykończeniem budynku mieszkalnego Nr 3 w osiedlu ZOR na Starym Mieście i oddaniem do użytku nowowybudowanej bursy dla 150 uczniów Szkoły Przemysłowej Państwowej Fabryki Zegarów.

Brygada monterska podokręgu 4 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego zrealizowała przedterminowo zobowiązanie, wykonując roboty przy elektryfikacji wsi w powiecie łęczyckim.

Pracownicy podokręgu Nr 2 ZEOŁ w Częstochowie zelektryfikowali szkołę we wsi Cielętniki. Robotnicy kotłowni elektrowni łódzkiej przebudowali urządzenie dostarczające węgiel do kotłów, a pracownicy warsztatu stolarsko-ciesielskiego naprawili sprzęt dla 16 gimnazjum i liceum państwowego w Łodzi.

Załoga Państwowej Fabryki Mebli Giętych w Radomsku wyprodukowała ponad plan 500 foteli teatralnych, które przekazane zostaną nowopowstającej placówce teatralnej w Szczecinie. Przy wykonaniu powyższego zobowiązania szczególnie odznaczyli się w pracy robotnik Antoni Łotos, monterzy: Czesław Chudek i Antoni Herod, stolarz Józef Smugowski i majster Stanisław Skalski.

Cała załoga weźmie udział w Dniu Pracy Stalinowskiej 21 bm., w którym postanowiono wyprodukować o 100 krzeseł więcej niż w zwykłym dniu roboczym.

Ponad 6.000 młodzieży zorganizowanej w żeńskich i męskich hufcach „Służba Polsce" w Łodzi przepracowało dodatkowo 3,5 tys. roboczogodzin. W wielu hufcach założone zostały Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wszyscy junacy i junaczki zapoznają się z życiorysem J. Stalina.

W fabrykach i szkołach łódzkich odbywają się masówki i zebrania, na których młodzież zapoznaje się z życiem i działalnością Józefa Stalina. Na zebraniach młodzież zrzeszona w ZMP i niezorganizowana składa meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy młodych pokoleń. ZMP-owcy podnieśli jakość produkcji, przygotowują się do Dni Pracy Stalinowskiej, nawiązują kontakt z Komsomołem, organizują kursy dla analfabetów, koła TPP-R, koła studiowania życiorysu Józefa Stalina, zacieśniają współpracę z młodzieżą wiejską.

Uroczysty koncert Państw. Filharmonii dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa J. Stalina

Uroczysty koncert Państwowej Filharmonii dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina odbędzie się we czwartek, dnia 22 bm. o godz. 19.30. Solistką będzie znakomita skrzypaczka Irena Dubiska. Dyryguje Włodzimierz Ormicki i Roman Mackiewicz. Udział w koncercie weźmie ponadto Chór Mieszany im. St. Moniuszki. W programie: Czajkowski: koncert skrzypcowy D-dur, oraz Polonez z op. „Eugeniusz Oniegin", Wassiljenko: Suita, Aleksandrow „Kantata o Stalinie".

Ceny miejsc zniżone. Bilety dla czł. Zw. Zaw. rozprowadza ORZZ (Traugutta 18).

Państwowy Teatr Żydowski

„MÓJ SYN"

Sztuka w 3 aktach Szandora Gergely

Państwowy Teatr Żydowski gra obecnie sztukę w 3 aktach (6 obrazach) „Mój syn", współczesnego węgierskiego autora Szandora **Gergely**, w przekładzie i inscenizacji Idy **Kamińskiej**. Oto w krótkich słowach streszczenie tej sztuki:

Podczas rewolucji na Węgrzech w 1919 roku, wyróżnił się energią i oddaniem sprawie młody działacz komunistyczny Paul Esterag. Toteż po powrocie reakcji, mściwy rząd Horthyego usilnie pragnął go schwytać, a nie mogąc tego dokazać, skazał go na śmierć zaocznie. Esteragowi udało się jednak ujść i odtąd na długo wszelki ślad po nim zaginął. W ciągu 15 lat ustaliła się nawet wersja, że nie żyje. Esterag jednak nie tylko nie umarł, ale i nie zaprzestał dalszej działalności. Wiedzą o tym towarzysze partyjni oraz staruszka matka, uwielbiająca i kochająca syna nad życie, domyśla się policja, którą niepokoją ulotki owiane duchem rewolucyjnym, kolportowane stale wśród robotników i małorolnych chłopów. Aż w roku 1938, kiedy rozpoczyna się sztuka, Paul Esterag, postrzelony podczas przechodzenia granicy, zostaje schwytany i osadzony w więzieniu. Władze śledcze domyślają się, że więzień jest poszukiwanym od dawna Esteragiem, ale mają trudności w zidentyfikowaniu go po 19 latach. Zamieszczają więc w prasie jego podobiznę, z wezwaniem, aby każdy, kto znał Paula Esteraga, zgłosił się w urzędzie, celem złożenia zeznań.

I wtedy stała się rzecz ohydna: szwagier Esteraga Józef Kowacz, typowy drobnomieszczanin, którego ideałem życiowym było dorobienie się własnej willi i zaszczyt należenia do reakcyjnego „Legionu Bohaterów", w obawie, by nie zarzucano mu nielojalności, zgłasza się dobrowolnie do sędziego śledczego, gdzie zastraszony i sterroryzowany przez wytrawnego łapacza, zdradza Esterega.

Większą część sztuki wypełnia walka o życie aresztowanego, między sędzią śledczym, matką oskarżonego i samym Esteragiem, który uporczywie utrzymuje, że jest tylko zwykłym przemytnikiem, przypadkowo zamieszanym w sprawę. Jednak sąd wojenny, mając czarno na białym zeznanie Kowacza, skazuje Paula na karę śmierci. Daremne okazały się usiłowania towarzyszy, daremne wzruszające bohaterstwo matki, która dopiero po wykonaniu wyroku wyznaje, że rozstrzelany był rzeczywiście jej synem.

Sztuka Gergely'ego, osnuta na motywach tak żywo przemawiających do uczucia współczesnego widza, nie jest wolna od usterek dramaturgicznych. Budowa mogłaby być bardziej zwarta, na czym zyskałaby ekspresja. Całe dwie pierwsze odsłony wypełnia ekspozycja, służąca raczej naświetleniu charakteru Kowacza. Dramat właściwy rozpoczyna się dopiero od trzeciej odsłony. Za długim momentem opóźniającym wydaje mi się i rozmowa Paula z żołnierzami w odsłonie ostatniej, zwłaszcza że następuje bezpośrednio po „intermedium", w którym właściwie również nic się nie dzieje. Dużo siły dramatycznej posiada jednak cały akt II i zakończenie. Wzruszająca jest scena pożegnania skazanego z matką, jego wyjście na stracenie, ze słowami: „My jeszcze wrócimy!", zaintonowanie „Międzynarodówki" jako odpowiedzi ogółu więźniów trzymanych w kazamatach na salwę egzekucyjną, wreszcie — końcowe słowa pani Esterag, w których nieszczęśliwa matka odwołuje się do sumienia świata i sprawiedliwości, w imieniu milionów matek i synów, podobnych do niej i jej syna. Wszystko to bierze widza i porusza do głębi, zwłaszcza że grane jest na ogół bardzo dobrze.

Bohaterką wieczoru jest oczywiście Ida **Kamińska**, która z wielkim kunsztem aktorskim i wzruszającą siłą wyrazu gra rolę matki Paula Esteraga. Znakomita aktorka, od pierwszego swego pojawienia się na scenie, koncentruje całą uwagę widza.

Scena z fotografiami, rozprawa z zięciem i córką, a nade wszystko — zakończenie 5-tej odsłony i cały finał 3-go aktu, są to wszystko arcydzieła sztuki odtwórczej. Przyznam się, że od czasów niezapomnianej Stanisławy **Wysockiej** nie widziałem podobnego stylu gry.

Do poziomu Kamińskiej nie zbliża się nawet w przybliżeniu reszta zespołu, ale sprawiedliwość nakazuje stwierdzić i tu piękne osiągnięcia.

Dużo uczucia i szlachetnego wyrazu włożył Mejer **Malman** w wykonanie roli Paula Esteraga. Zelman **Koleśnikow** w roli sędziego śledczego dał postać sumiennie przemyślaną i opracowaną. Jego „major" ma naprawdę drapieżność, brutalność i odrażającą podstępność typowego faszysty. Chewel **Buzgan** w roli Kowacza był może za nerwowy i zbyt przejaskrawiony w pierwszych odsłonach, osiągnął jednak dobry poziom w akcie trzecim.

Z długiej listy poprawnych na ogół wykonawców na wyróżnienie zasługują: Nusyn **Meisler** w roli Domanowicza, oraz Izrael **Białkowicz**, Nusym **Wulfowicz** i Michał **Grynsztejn**, za momenty dobrej charakterystyki komediowej. Parę ładnych i interesujących akcentów uczuciowych zademonstrowała nam również młoda aktorka, Renia **Glikman** w roli węgierskiej wiejskiej dziewczyny.

Dekoracja E. **Grajewskiego** — dobra w odtworzeniu willi Kowaczów, bardzo słaba — w obrazie pierwszym.

Dyrekcja, zaznaczając na zaproszeniach, że przedstawienie ma na celu zapoznanie społeczeństwa polskiego z ostatnim osiągnięciem artystycznym Teatru Żydowskiego, pokazała nam, mimo wszystko, osiągnięcie istotne, którego można teatrowi pogratulować.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

SPORT

WIELKA GRA...

W ubiegłą niedzielę utonąć było można w powodzi imprez sportowych, które przygotowali nam w Łodzi liczni organizatorzy poszczególnych gałęzi wych. fizycznego. Na każdej sali gimnastycznej odbywał się jakiś mecz, jakieś decydujące spotkanie. I tak przez cały dzień. W „Ognisku" nie zdążono jeszcze zamieść i przewietrzyć sali, a już następne drużyny szykowały się do walki.

Wśród tych imprez, na specjalną uwagę zasługiwał pojedynek akademików łódzkich z warszawskimi. Zmierzyły się Szkoła Główna Planowania i Statystyki (Warszawa) ze Szkołą Główną Planowania i Statystyki (Łódź).

Ponieważ akademicy łódzcy nie zawsze zdradzali ochotę do ożywienia życia sportowego w swym gronie, przeto imprezie tej poświęcamy więcej miejsca, zwłaszcza, że sprawozdanie napisała jedna z „bohaterek" meczu w siatkówkę.

Wpadam w ostatniej chwili do sali „Ogniska". Dochodzi godz. 14.

Za chwilę odbędą się rozgrywki w siatkę żeńską i męską oraz w kosza między słuchaczami Szkoły Głównej Planowania i Statystyki Warszawy i Łodzi o „Puchar Rektora".

Gdzieś z boku dochodzi mnie głos studenta: — „kobiety nasze z pewnością do zera... przegrają".

Na boisku trwają ostatnie przygotowania.

Pierwsza ma być rozegrana siatka żeńska. Dziewczęta są wyraźnie podniecone. Padają ostatnie rady w rodzaju: „— Jolka, pamiętaj, boisko choć w części należy do nas". — „Wiesiu, uważaj na serwy".

Nareszcie gwizdek.

Pada pierwszy serw. Niestety, spatałaszony! Jest to zresztą, jak się okazuje, stałą bolączką zawodniczek. A gra toczy się dalej... Należy tu pocichu wyznać iż tak jedna, jak i druga strona wykazują brak opanowania technicznego. Przejście, serw i raz, dwa... łup! Rzeczywiście, jednej z łodzianek, bardzo sympatycznej blondynce, udaje się ściąć. Zaciekawienie wśród widzów przede wszystkim braci studenckiej. rośnie. Twarze poczynają się czerwienić entuzjazmem. Na buziach zawodniczek maluje się skupienie i zaciętość.

7:5 dla Warszawy. Już jest weselej. Niestety, sytuacja Łodzi nie ulega poprawie. Po krótkiej już chwili — 15:5 — dla Warszawy.

Rozpoczyna się drugi set. I tu już zupełnie jaskrawo zaczynają występować braki łodzianek. A więc albo wszystkie skupiają się wokół piłki, potrącając i przepraszając się wzajemnie, albo też nie ma żadnej. To ostatnie zdarza się niestety częściej i serwy, przede wszystkim serwy!

Zresztą na pocieszenie należy stwierdzić, iż prawie te same braki występują u warszawianek.

Drugi set kończy się wynikiem 15:4 dla Warszawy, a więc 2:0 dla stolicy.

Po 10-minutowej przerwie, siatka męska.

Jesteśmy pełni oczekiwania i najlepszych nadziei. Nasi chłopcy wyglądają imponująco.

„— Marku, nie zabijaj!" — dochodzą głosy widzów, których znacznie przybyło. Poziom gdy jest pod względem technicznym nadzwyczaj wysoki. Widać, iż chłopcy są w pierwszorzędnej formie. Każdy z grających ścina, szczególnie jednak odznacza się tu „czwórka".

W ostatniej chwili — wynik zostaje wyrównany przez Warszawę i pierwszy set kończy się 16:14 dla gości. Jesteśmy rozczarowani. Drugi set jednak nas nie zawodzi. Łódź wygrywa w stosunku 15:3. Oczywiście, koniecznością staje się set trzeci i tym razem nasi chłopcy pokazują, co umieją. Walka jest zacięta. Entuzjazm publiczności osiąga punkt szczytowy. Słychać skandowanie nielicznej kolonii: „War-sza-wa, War-sza-wa!" Z drugiej zaś strony Łódź stara się podtrzymać swoich na duchu. SGP i S (Łódź) zwycięża 15:12, a więc Łódź wygrywa 2:1.

Tym razem przerwa jest długa. Okazuje się, iż zaginął gdzieś gwizdek sędziego. Wreszcie po długich perypetiach — kosz!

Nasi chłopcy są zwinni i szybcy. Już po pierwszych minutach prowadzą. Kosz to gra męcząca, angażująca wszystkie siły zarówno fizyczne jak i psychiczne. Polega ona na sprycie, szybkiej orientacji i zręczności. Kosze sypią sie jak z rogu obfitości. To strzelają tak celnie studenci łódzcy. Z zawodników pot płynie nieledwie strumieniami.

Piłka nieraz płata figle i zamiast do kosza z całym impetem ląduje na twarzy kolegi. Przez cały czas słychać na boisku nawoływania: „— Janek, Jurek, — tu, tu — do mnie!" Gra pod względem technicznym nie pozostawia nic do życzenia. Pod koniec gry SGP i S (Łódź) nie wypuszcza już prawie piłki z rąk. Ostatni gwizdek. Wynik przedstawia się 35:20 dla Łodzi.

Wyraz dumy maluje się na twarzach łodzian. Puchar Rektora z całą pewnością wkrótce znajdzie się w ich rękach.

Brawo SGP i S Łódź!

Dz.

My, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, pragniemy Wodzowi światowych sił postępu i pokoju złożyć wyrazy hołdu i czci oraz najserdeczniejsze życzenia jak najdłuższego przewodzenia w walce postępu z ginącymi siłami kapitalizmu.

Zobowiązujemy się, że w naszej codziennej pracy na odcinku kultury fizycznej dążyć będziemy do osiągnięcia trwałych podstaw budującej socjalizm Polski Ludowej.

Zobowiązujemy się przez poznawanie osiągnięć Związku Radzieckiego na polu kultury fizycznej przeszczepienie ich na nasze warunki podnosić poziom i umasowienie wychowania fizycznego i sportu naszego społeczeństwa.

Postanawiamy przez zapoznanie się z życiem Tow. Stalina pełnym walk o lepsze jutro ludzi pracy i przez systematyczne poznawanie w ramach Koła Samokształceniowego nauk Marksa — Lenina podnieść własną świadomość polityczną.

I bokserzy polscy odnieśli zwycięstwo we Francji

Reprezentacja bokserów Polskich Związków Zawodowych zmierzyła się we Francji z reprezentacją Francuskich Związków Zawodowych. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem naszej drużyny 10:6.

Waga musza—Kargier (P) przegrał na punkty z Treille (Fr.);

waga kogucia — Grzywocz (P) zremisował z Pierre (F.);

waga piórkowa — Ścigała (P) wypunktował de Souza (F);

waga lekka — Sadowski (P) wygrał na punkty z Serge (F);

waga półśrednia — Chychła (P) wygrał na punkty z Hurirem (F);

waga półciężka — Grzelak (P) wygrał na punkty z Grenier (F);

waga ciężka — Rutkowski (P) przegrał na punkty z Fortem (F).

Brno gromi Wiedeń 17:1

Międzynarodowy mecz hokeja na lodzie Brno – Wiedeń zakończył się wysokim zwycięstwem Brna 17:1 (4:0, 2:1, 11:0).

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Barton i Bubnik; u pokonanych zdobywca honorowego punktu — Wurmbrant.

O MISTRZOSTWO ZSRR

MOSKWA. — W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych ZSRR, odbył się w Moskwie mecz, między drużynami moskiewskimi „Dynamo" i „Skrzydła Sowietów". Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0, 0:0, 1:2).

Walaszczyk zwycięża

Mecz bokserski o mistrzostwo klasy A, rozegrany między łódzkim Ogniwem a DKS Aleksandrów — zakończył się, jak podaliśmy wczoraj, zwycięstwem ósemki Ogniwa 9:7.

Oto wyniki walk:

w koguciej — Jachimski (DKS) otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

w piórkowej — Kubiak (Og.) zmusił Zwirzchowskiego do poddania się.

w lekkiej — Kaczmarek (Og.) biorąc widocznie przykład ze swego klubowego kolegi również zmusił swego przeciwnika — Pawlaka, do poddania się w drugiej rundzie.

W półśredniej — Grygierowski (Og.) poddał się w drugiej rundzie Nowikowi.

w średniej Sławinkowski (DKS) otrzymał dwa punkty wskutek nadwagi Jachnika.

W walce towarzyskiej zwyciężył Jachnik.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie w wadze półciężkiej Piórkowskiego (Og.) z Walaszczykiem (DKS), po silnej wymianie ciosów, zakończyło się już w pierwszej rundzie, w której Piórkowski poszedł na deski. Natychmiast jednak poderwał się do walki, wdając się w dalszą wymianę ciosów. To go zgubiło. Ponownie zapoznał się z matą i ponownie wstał aby dalej walczyć, lecz sędzia zupełnie słusznie odesłał go do rogu.

Wygrał przez t. k. o. Walaszczyk.

w ciężkiej Gampe (Og.) zwyciężył na punkty Adamczyka.

Stały rozwój piłkarstwa radzieckiego

MOSKWA. W Moskwie odbyła się narada radzieckich aktywistów piłkarskich, z udziałem ok. 200 trenerów, sędziów i czołowych zawodników.

Na naradzie omówiono osiągnięcia minionego sezonu piłkarskiego oraz plan pracy na rok 1950.

Przewodniczący wszechzwiązkowej sekcji piłkarskiej — Adrianow podkreślił stały wzrost popularności piłki nożnej w ZSRR oraz dalsze umasowienie i podniesienie poziomu tej gałęzi sportu.

Liczba czynnych piłkarzy wzrosła z 340 tys. w r. 1948 do 727 tys. w r. bieżącym. W roku 1950 przewiduje się dalsze zwiększenie kadry piłkarzy do imponującej cyfry 1 miliona zawodników.

Guy de Maupassant (153)

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI")

Przekład **Anieli Mikuckiej**

Jerzy klęczał teraz koło swojej żony naprzeciw oświetlonego ołtarza. Nowy biskup Tangeru z pastorałem w ręku, z mitrą na głowie wyszedł z zakrystii i stanął, aby ich połączyć w imię Nieśmiertelnego.

Odgłos łkania sprawił, że kilka osób obejrzało się. Płakała pani Walter z twarzą ukrytą w dłoniach.

Musiała ustąpić. Cóż mogła zrobić innego? Jednakże od dnia, w którym wyrzuciła z pokoju powracającą córkę i nie chciała jej ucałować, od dnia, w którym powiedziała bardzo cicho do Du Roy, gdy ten witał ją ceremonialnie, stając znowu przed nią: — Pan jest najnikczemniejszą istotą, jaką znam, proszę nigdy się do mnie nie odzywać, gdyż nie odpowiem panu! — Znosiła nieprawdopodobne i niedające się ukoić katusze. Nienawidziła Zuzannę gwałtowną nienawiścią, złożoną z rozjątrzonej namiętności i rozdzierającej zazdrości, dziwnej zazdrości matki i kochanki; nienawiścią nie do pojęcia, okrutną i palącą, jak żywa rana.

I oto biskup dawał im ślub, jej córce i jej kochankowi, w kościele, wobec dwóch tysięcy osób i wobec niej.

A ona nic nie mogła na to powiedzieć. Nie mogła temu przeszkodzić. Nie mogła krzyknąć: „Ależ ten mężczyzna należy do mnie, to jest mój kochanek. Związek, który błogosławicie, jest haniebny".

Kilka kobiet ze wzruszeniem szeptało: — Jak bardzo przyjętą jest ta biedna matka.

Biskup deklamował:

— Należycie do szczęśliwych na ziemi, do najbogatszych i najbardziej szanowanych. Pan, którego talent wznosi pana nad innych, pan, jako publicysta, który uczy, który doradza, który kieruje narodem, pan ma piękną misję do spełnienia, piękny przykład do pokazania...

Du Roy słuchał go, upojony dumą. Prałat Kościoła Rzymskiego mówił w ten sposób do niego. A czuł za swymi plecami tłum, tłum sławnych ludzi, którzy również przyszli dla niego. Zdawało mu się, że pcha go jakaś siła, która go jednocześnie podnosi. Stawał się jednym z panów ziemi, on, on, syn prostych szynkarzy z Canteleu.

Zobaczył ich nagle w ich nędznej oberży na szczycie zbocza, nad wielką doliną Rouen, zobaczył ojca i matkę, jak podają napoje wieśniakom z okolicy. Gdy dostał spadek po hrabim de Vaudrec, posłał im pięć tysięcy franków. Teraz pośle im pięćdziesiąt tysięcy. Kupią sobie małą posiadłość, będą zadowoleni, szczęśliwi.

Biskup skończył swoje przemówienie. Ksiądz, ubrany w złoconą kapę, zbliżył się do ołtarza. A organy zaczęły na nowo rozgłaszać chwałę nowo zaślubionych.

Potem podnosiły się z kolei głosy ludzkie, i przepływały ponad pochylonymi głowami. Śpiewali Vauri i Landeck, artyści Opery. Kadzidła roznosiły delikatną woń, a na ołtarzu święta ofiara kończyła się.

Kochaneczek, klęczący przy boku Zuzanny, pochylił czoło. Stał się w tej chwili prawie wierzący, prawie religijny, pełen wdzięczności dla boskiej łaski, która go wyróżniła, która miała dla niego tyle względów. I choć nie wiedział dokładnie, do kogo się zwraca, dziękował za swój sukces.

Gdy nabożeństwo się skończyło, wstał i, podawszy ramię żonie, przeszli do zakrystii. Wtedy rozpoczęła się niekończąca się defilada wszystkich gości. Jerzy, nieprzytomny z radości, czuł się jak król, którego wita lud. Ściskał podawane ręce, bełkotał słowa bez znaczenia, kłaniał się, odpowiadał na komplementy: „Jak to miło z pana strony".

Nagle dostrzegł panią de Marelle; wspomnienie wszystkich pocałunków, które jej dał, które mu oddała, wspomnienie wszystkich ich pieszczot, jej wdzięków, brzmienia jej głosu, smaku jej ust zrodziło w jego krwi gwałtowne pragnienie, aby ją odzyskać. Była ładna, elegancka, miała wygląd łobuza i żywe oczy. „Cóż za urocza kochanka mimo wszystko", myślał Jerzy.

Zbliżyła się, trochę onieśmielona, trochę niespokojna i podała mu rękę. Ujął ją w swoją rękę i zatrzymał. Wtedy poczuł dyskretne wezwanie kobiecych paluszków, delikatny uścisk, który przebacza i bierze z powrotem w posiadanie. I on sam ściskał tę małą rączkę, jak gdyby chciał powiedzieć: „Kocham cię zawsze, należę do ciebie!"

Oczy ich spotkały się, uśmiechnięte, błyszczące, pełne miłości.

— Do zobaczenia, panie — szepnęła wdzięcznym głosem.

— Do zobaczenia, pani — odpowiedział wesoło.

I oddaliła się.

Nowi ludzie przeciskali się ku niemu. Tłum płynął przed nim jak rzeka. Nareszcie rozjaśniło się. Ostatni goście odeszli.

Jerzy wziął Zuzannę pod rękę, aby przejść z powrotem przez kościół.

Kościół pełen był ludzi, gdyż każdy wrócił na swoje miejsce, aby zobaczyć, jak będą razem wracali. Szli wolno, spokojnym krokiem, z podniesionymi głowami, z oczyma utkwionymi w zalanych słońcem, szeroko otwartych drzwiach. Czuł na plecach lekkie dreszcze, zimne dreszcze, które wywołuje niezwykłe szczęście. Nie widział nikogo. Myślał tylko o sobie.

Gdy stanął na progu, zobaczył zgromadzony tłum, czarny szemrzący tłum, który przyszedł dla niego, dla Jerzego Du Roy. Lud Paryża podziwiał go i zazdrościł mu.

Potem, podnosząc oczy, zobaczył dalej za Placem Zgody, Izbę Deputowanych. I wydało mu się, że wystarczy jeden skok, aby z portyku kościoła Magdaleny dostać się do portyku Pałacu Burbońskiego.

Zszedł powoli ze stopni wysokiego podjazdu między dwoma gęstymi szeregami widzów. Ale ich nie widział; teraz myśl jego wracała w przeszłość i przed jego olśnionymi przez oślepiające słońce oczami unosił się obraz pani de Marelle, poprawiającej przed lustrem drobne kędziory na skroniach, które rozsypywały się zawsze wtedy, gdy wstawała z łóżka.

KONIEC

JUŻ JUTRO!

„ZDARZENIE NA STATKU"

Intryga, miłość, kalejdoskop fascynujących przygód

oto co zawiera nowa powieść

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

KALENDARZYK

Wtorek **20** GRUDNIA

DZIŚ: Teofil., Domin.

JUTRO Tomasza

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44,	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Armii Czerwonej 53), Danzerowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Nowotki 91), Sinieckiej (Rzgowska 51). A. Borkowskiego (Gdańska 23).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: Z powodu występów zespołu w Warszawie na festiwalu sztuk radzieckich — teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY — W związku z wyjazdem zespołu na festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich do Warszawy — teatr nieczynny.

TEATR „OSA", Traugutta 1, tel. 275-70 o godz. 19,30 — „Romans w Wodewilu" z gośc. wyst. T. Wesołowskiego

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — O godzinie 19,15 „Ptasznik z Tyrolu".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana". — Przedstawienie zamknięte.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD — o godz. 9.30 „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN" — nieczynny.

Kino

ADRIA — (dla młodz.) „Dżulbars" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK — „Oddział Z—8" — godzina 17, 19, 21, dozw. od lat 14.

BAJKA — „Admirał Nachimow" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 53 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — (dla młodz.) — „Na morskim szlaku" — godz 16, 18, 20.

MUZA — „Wilcze doły" — godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

POLONIA — „Bitwa o Stalingrad" godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE — kino nieczynne z powodu remontu.

ROBOTNIK — kino nieczynne z powodu remontu.

ROMA — „Arinka" godz. 16, 18, 20; — dozw. od lat 14.

REKORD — „Goal" — dla młodz. godz. 16; „Skarb" godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

STYLOWY — „Cyrk" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

ŚWIT — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 18, 20; dozw od lat 14.

TĘCZA — „Bogaty plon" — godz 21 — dozw. od lat 14

TATRY — „Wschodnie zaloty" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14.

WISŁA — „Oddział Z—8" — godzina 16,30, 18,30, 20,30; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ — „Bitwa o Stalingrad" godz. 16.30, 18.30, 20.30; — dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ — „Bogaty plon" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

ZACHĘTA — „Życie dla nauki" — godz. 16, 18.30, 21; dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

WTOREK, 20 grudnia

11,57 Sygna czasu. 12,04 DZIENNIK. 13,25 Program dnia; 13,30 Muzyka rozr. 14,00 „Z życia Węgier"; 14,20 Audycja TPD; 14,30 Muzyka rozr. 14,55 Audycja PCK dla chorych. 15,10 „Zjednoczeni" — słuchowisko dla szkół popoł. 15,30 „Wiersze i piosenki Anny Świrszczyńskiej — audycja słowno - muz. dla świetlic dziec. 15,50 Muzyka rozr. 16,00 DZIENNIK. — 16,20 Aktualności łódzkie. 16,25 — „Lipce Reymontowskie" — opowieść dźwiękowa w oprac. T. Markowskiego i A. Jędrkiewicza. 16,45 Muzyka radziecka. 17,00 — Koncert muzyki radzieckiej w wykonaniu Orkiestry PR w Bydgoszczy. 17,45 Audycja „SP"; 18,00 „Z kraju i ze świata"; 18,15 Pieśni kompozytorów radziec. w wyk. E. Bandrowskiej - Turskiej. 18,40 „Wszechnica Radiowa" — „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19,00 Pogadanka z cyklu: „O Stalinie". 19,15 — Koncert Krak. Ork. i Chóru PR. 20,00 DZIENNIK. 20,40 Muzyka rozr. 21,00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Orkiesty Symf. pod dyr. W. Rowickiego. 22,00 Fragment powieści Pawła Pawlenki „Szczęście". 22,13 Omów. programu lokalnego na jutro. 22,15 Muz. rozr. 22,30 „Wszędzie blisko" — montaż. 23,00 OSTAT. WIAD. 23,10 Program na jutro. 23,15 Muzyka rozrywkowa.

Nowe szkoły, przedszkola i świetlice

w województwie łódzkim

W Łodzi obradował Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPR). Jak wynika z referatu przewodniczącego Komisji Woj. TPD K. **Pietrasiaka** i ze sprawozdań, TPD zyskuje w woj. łódzkim coraz więcej zwolenników. Młodzież coraz chętniej uczęszcza do szkół i świetlic tepedowskich, gdyż ma tam zapewnioną należytą opiekę i odpowiedni kierunek wychowawczy.

TPD liczy obecnie w woj. łódzkim 12 tys. członków. W 9 szkołach podstawowych, 69 przedszkolach i 30 świetlicach uczy się 8.588 dzieci. Dużym powodzeniem cieszyła się również zorganizowana przez TPD akcja wczasów, z której skorzystało 14.490 dzieci. Ogółem Komisja Woj. TPD zorganizowała w tym roku 30 kolonii letnich, 15 półkolonii i 174 dziecińców.

Po raz pierwszy w tym roku organizowało TPD na większą skalę wycieczki dzieci wiejskich do miast. Dzięki tej akcji kilka tysięcy dzieci woj. łódzkiego poznało Warszawę, Łódź, Gdańsk, Gdynię, Katowice i Wieliczkę.

Plan pracy TPD na rok 1950 przewiduje dalszą rozbudowę placówek tepedowskich w woj. łódzkim. Powstanie m. in. 5 nowych szkół podstawowych, 9 świetlic wiejskich, 2 domy turnusowe oraz 5 przedszkoli i 3 świetlice w spółdz. produkcyjnych. Akcja wczasów letnich TPD obejmie w przyszłym roku 16 tys. dzieci. Przewiduje się m. in. zorganizowanie 33 kolonii, 15 półkolonii, 238 dziecińców i 10 żłobków sezonowych.

W związku ze wzrostem szkół i przedszkoli Kom. Wojew. TPD zwróciła szczególną uwagę na konieczność kształcenia nowych kadr nauczycielskich. W roku 1950 powstaną 3 nowe licea pedagogiczne (w Radomsku, Zgierzu i Tomaszowie Maz.). Przewiduje się również założenie 2 liceów dla wychowawczyń w przedszkolach. **(jb).**

21 grudnia

bezpłatne seanse w kinach

W związu z uroczystym obchodem 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów organizuje w dniu 21 grudnia po jednym seansie bezpłatnym we wszystkich kinach łódzkich z filmów, które w tym dniu będą się znajdowały na ekranie.

W kinach: Adria, Bałtyk, Hel, Polonia, Roma, Tęcza, Tatry, Wisła, Włókniarz, Wolność i Zachęta — pierwszy seans będzie bezpłatny natomiast w kinach Bajka, Muza, Rekord, Stylowy i Świt bezpłatnym będzie ostatni seans.

Kino Aktualności „Gdynia", da dwa bezpłatne seanse. Godziny tych przedstawień będą podane w kalendarzyku filmowym.

Bilety dla świata pracy otrzymać można w Komitecie Obchodu 70-letniej Rocznicy Urodzin Generalissimusa Stalina.

Już w pierwszych dniach ciągnienia

IV kl. 57 Lot. padło:

500.000 na nr 11714

200.000 na nr 87395

100.000 x 9

w NAJSZCZĘŚLIWSZEJ Kolekturze

St. BUJALSKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 161

i Rzgowska 113 (k 061)

Rejestracja wojskowa

Dziś, tj. dnia 20 grudnia 1949 r. stawią się do rejestracji mężczyźni:

z terenu RKU Łódź-Miasto I (Kom. MO 6, 7, 8, 9, 10, 15)

w następującym porządku:

rocznik 1906 — ul. Ogrodowa 34 — na lit. W;

rocznik 1914 — ul. Ciesielska 7/9 — na lit. Z, Ż;

rocznik 1908 — ul. Skarbowa 23 — na lit. A, B;

rocznik 1912, ul. Wólczańska 251 — na lit. S, Sz;

rocznik 1910 — ul. Kopernika 46 — na lit. O, P.

z terenu RKU Łódź Miasto II: (Komisariat M. O. 1; 2; 3; 4; 5; 11; 12; 13; 14):

rocznik 1909 — ul. Świętokrzyska 15 na lit. A, B;

rocznik 1913 — ul. Armii Ludowej 28 — lit. Z, Ż;

rocznik 1914 — ul. Lokatorska 10 — na lit. U, W;

rocznik 1906 — ul. Piotrkowaska 104a — (II p.) — na lit. B;

rocznik 1907 — ul. Piotrkowska 104a — (III p.) — na lit. N, O.

Zebrania i odczyty

DZIŚ

— W sali, Nowotki 21, o godz. 19 zebranie ZAMP Koła nr 22 wydz. stomatologii (III rok).

— W sali, Sopocka 3/5 w Rudzie Pab., o godz. 18 posiedzenie plenarne Dzieln. Rady Narod. Łódź—Południe.

— W lokalu, Nowomiejska 6, o godz. 18,30 zebranie ZAMP Koła nr 13 wydz. lekarskiego.

Ofiary

Koło Nr 2 ZAMP Wydziału Spółdzielczego przy WSGW wpłaca za pośredn. Red. „Dziennika Łódzkiego" na odbudowę Warszawy zł 2450.

Krem-„NIVEA"

—to piękna cera

Junacy łódzcy w hołdzie Stalinowi

W ślad za licznymi dowodami czci i uwielbienia, jakie wyraża Generalissimusowi Stalinowi łódzki świat pracy, napływają też deklaracje młodzieży, która podejmując różnorodne zobowiązania składa hołd Wielkiemu Przyjacielowi narodu polskiego.

W mieście naszym specjalnie wyróżniła się pod tym względem młodzież PO Służba Polsce, która z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina przeprowadziła na terenie Łodzi wiele zebrań uchwalając na nich podjęcie całego szeregu konkretnych zobowiązań. Junacy łódzcy podjęli się wykonać do dn. 21 grudnia następujące zadania:

1) Postanowili poświęcić 3216 godzin na podniesienie produkcji.

2) Uporządkować: 2 rejony fabryczne, 1 park publiczny, 4 sale fabryczne oraz wybudować: boisko szkolne, drogę o długości 150 mtr oraz dopomagać przy budowie szkoły przy ul. Wigury.

3) Wykonać 2000 znaczków dla przodowników pracy.

4) Zebrać 2000 butelek i 500 kg makulatury.

5) Przesortować 30.000 kg odpadków.

6) 60 junaków i junaczek z PZPDz Nr 5 zobowiązało się podnieść produkcję o 12 proc.

7) Wymalować bezpłatnie pomieszczenie Komendy Miejskiej PO „SP", co zaoszczędzi Państwu około 350.000 złotych.

8) Założyć 5 kół TPPR na terenie szkół i zakładów pracy.

9) Założyć trzy koła sportowe.

10) Wydać 41 gazetek ściennych poświęconych 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

11) Urządzić 12 akademii poświęconych Stalinowi.

12) Odnowić trzy świetlice.

13) Ponadto wszystkie hufce „SP" zobowiązały się zapoznać z życiorysem J. Stalina oraz podnieść swój poziom ideologiczny wzmóc karność i przyłożyć się do nauki.

Wszystkie te zobowiązania zostały wykonane przez 6.223 junaków i junaczek, którzy w ten sposób zadokumentowali swoje gorące uczucia miłości dla Generalissimusa Stalina. (p)

Wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego

cieszy się dużym powodzeniem

Niezmiernie bogata i interesująca Wystawa Sztuki i Rękodzieła Ludowego, otwarta w pierwszych dniach bm. w pawilonie Ośrodka Propagandy Sztuki (w parku Sienkiewicza) — jest licznie odwiedzana przez społeczeństwo łódzkie.

Organizatorzy Wystawy, chcąc przyczynić się do jak największego jej spopularyzowania, weszli w porozumienie z Akademickim Kołem Ludoznawców i pozyskali jego członków — studentów Uniwersytetu Łódzkiego do pełnienia roli przewodników na Wystawie. Studenci, odbywając codziennie dyżury na Wystawie, służą zwiedzającym wyczerpującymi informacjami i oprowadzają wycieczki.

W celu uniknięcia natłoku przy zwiedzaniu Wystawy, jest pożądanym, by kierownicy wycieczek zgłaszali je wcześniej telefonicznie pod nr 110-59.

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, Wystawa obecna stoi na bardzo wysokim poziomie i od dnia otwarcia cieszy się w pełni zasłużonym powodzeniem. Naprawdę warto ją obejrzeć. (zn)

Już w pierwszych dniach ciągnienia 4 klasy 57 Lot. kl.

zł 200.000 na Nr 91375

2 × 100.000 na Nr Nr 91370, 40871

i wiele innych wygranych padło w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

J. Rybus Łódź, Piotrkowska 95

Nowe sklepy detaliczne w Łodzi

Łódź otrzyma od MHD jeszcze przed świętami 6 sklepów: 2 branży chemicznej na Piotrkowskiej 175 i Zgierskiej 87, 1 z kapeluszami — Piotrkowska 51, 1 odzieżowy o pełnym asortymencie męskim, damskim i dziecięcym — Piotrkowska 9, 1 z obuwiem — Traugutta 2. Ponadto otwarty zostanie 1 sklep elektrotechniczny z artykułami użytkowymi i gospodarstwa domowego — Piotrkowska 91.

Plan 1950 r. przewiduje dalszą sieć sklepów detalicznych na przedmieściach.

W I kwartale 1950 r. nastąpi otwarcie tzw. sklepów problemowych, co stanowić będzie wielką nowość w naszym dotychczasowym dorobku z zakresu dystrybucji. Kobiecie, mężczyźnie i dziecku poświęcone będą specjalne sklepy, w których zainteresowani znajdą pełen asortyment odzieżowy i kosmetyczny. W sklepie dziecka przewiduje się ponadto prowadzenie sprzedaży zabawek, słodyczy, odżywek — szczególnie witaminowych.

Lekarze

w Łódzkim Tow. Naukowym

Na ostatnim posiedzeniu Łódzkiego Towarzystwa Naukowego postanowiono powołać do życia IV sekcję Towarzystwa grupującą lekarzy. Do sekcji weszli wybitni naukowcy-lekarze łódzcy, jak m. in. prof. prof. **Bagiński, Rutkowski, Paluch, Kapuściński i Sobański. (b)**

Listy naszych czytelników

„Fajerki, fajerki, gdzie się podziewacie"

Któregoś dnia mówi mi żona: „musisz się postarać o fajerki, gdyż ja nie mogę ich nigdzie dostać. Oświadczyłem, że to nie jest możliwe, by takich drobiazgów nie było i zapewniłem, że fajerki znajdę. Było to we wrześniu. Zacząłem szukać przykrywek na palenisko. W jednym sklepie żelaznym nie ma. W drugim były, ale wyszły, w trzecim to samo. Do czwartego jeszcze nie nadeszły. Zdenerowawny zapytuję, czy nie wiedzą, gdzie można dostać. W odpowiedzi rozkładają ręce, radzą jednak, by chodzić od sklepu do sklepu, to może gdzieś znajdę. Skorzystałem więc z tej rady i zacząłem szukać. Fajerek jednak nie było.

W domu zaczęły się nowe serie wymówek, każda kończyła się tym samym: „ładnie się starasz".

Przyznaję, że mnie to rozgniewało. „Powiedziałem że znajdę — to znajdę, musisz „trochę" poczekać" — krzyknąłem.

Zastosowałem teraz inną metodę. Pytałem wszystkich znajomych, czy nie wiedzą, gdzie można dostać fajerki. Wreszcie dowiedziałem się, że są używane, na Rybnym Rynku („Bazary"). Ha, trudno, niechaj będą używane, bylebym tylko dostał.

Zwolniłem się z pracy i pojechałem na „Bazary". Było to w końcu listopada. I rzeczywiście dojrzałem stoisko z fajerkami. Podałem handlarzowi sznurek z wymiarem. Handlarz wymierzył i dał mi dwie „w sam raz się nadające" przykrywki. Zapłaciłem 100 zł i uszczęśliwiony pojechałem do domu. Już za drzwiami wołałem: „Mam fajerki!!!" Żona przymierzyła do paleniska i ze złośliwą miną oświadczyła: „jak ty coś dobierzesz — to na pewno pasuje. kazało się, że były za duże. Zgnębiony wróciłem na Bazary, ale handlarz już zwinął kram.

Wróciłem z rynku niepocieszony i od nowa zacząłem zadawać „fajerkowe" pytnie. Dowiedziałem się, że na Bałuckim Rynku są również. Pojechałem. Historia się powtórzyła z tą różnicą, że dla odmiany, przykrywki były za małe i wpadały w palenisko.

Jestem chory. O niczym innym jak tylko o fajerkach, nie jestem w stanie myśleć. Fajerki śnią mi się po nocach!

Apeluję do naszych metalowców, aby czym prędzej wybawili mnie i mnie podobnych z kłopotów, wskazując, gdzie mogę dostać fajerki. Jednocześnie w imieniu mieszkańców naszego miasta proszę o uwzględnienie naszych potrzeb fajerkowych w planowaniu żelaznym.

H. Rzecki

Posiedzenie DRN

Łódź-Południe

(b) Dziś o godz. 18, w sali przy ul. Sopockiej 3—5 odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe.

Porządek obrad przewiduje m. in. zatwierdzenie planu pracy na rok 1950.

Urzędnik prokuratury przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi stanął urzędnik Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi — Jan Sałaciński, pod zarzutem pobierania łapówek. Obok niego zasiedli na ławie oskarżonych: Anna **Gertner**, Jan **Maj** i Reinhold **Gertner**, którzy ułatwiali Sałacińskiemu przyjmowanie łapówek.

Od lutego 1947 r. do marca 1949 r. Sałaciński pobierał łapówki od volksdeutschów za rzekome przyśpieszenie biegu ich spraw rehabilitacyjnych. W tym okresie czasu Sałaciński przyjął ogółem ok. 200 tys. zł.

Pozostali oskarżeni kierowali Niemców do Sałacińskiego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Sałacińskiego na 7 lat, Annę Gertner na 3 lata, Maja na 2 i pół roku więzienia oraz 50 tys zł grzywny i R. Gertnera na 2 lata więzienia i 10 tys. grzywny **(w)**

PAŃSTWOWE Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Północ ul. Srebrzyńska 42 ZATRUDNIĄ natychmiast rutynowanego KSIĘGOWEGO na arkusz rozliczeniowy i KIEROWNIKA remontu maszyn. (k 1003)

KOMPLETY CHOINKOWE żarówki i żyrandole — poleca firma WITKOWSKI. Sprzedaż artykułów elektrotechnicznych ul. ANDRZEJA 11, tel. 153-59.

BŁAMY I SKÓRY FUTERKOWE najkorzystniejsze źródło zakupu 165 Piotrkowska 165

ZABAWKI dziecinne i wyroby koszykarskie poleca Emilia Bereska. Łódź, ul. Zachodnia Nr 29.

BRYCZESY zanim kupisz — obejrzyj u WOJCIECHOWSKIEGO PIOTRKOWSKA 59 poprzeczna oficyna.

Niszczy radykalnie robactwo: PLUSKWY, mole „Plagin" SZCZURY, myszy, „Trutol" KARALUCHY, szwaby, Robal' W przeciwnym razie zwracamy pieniądze Sprzedają apteki i drogerie.

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. MIERZEJEWSKI Piotrkowska 117. — Tel 163-77 CERUJE garderobę, ODNAWIA KRAWATY. (K 150)

BIURO OGŁOSZEŃ Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK" ul. Piotrkowka 96, II piętro. Telefony Nr Nr 123-33, 209-55 ZAŁATWIA ZLECENIA SZYBKO I SPRAWNIE. Punkty przyjmowania ogłoszeń PIOTRKOWSKA 96 (parter) Sklep Pomocy Szkolnych PIOTRKOWSKA 53, Księgarnia „Czytelnik" PIOTRKOWSKA 198, (Rozdzielnia Gazet)

ŻARÓWKI i KOMPLETY choinkowe poleca firma „JUPITER" Kilińskiego Nr 86

SKRADZIONO pieczątkę, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, leg tramwajową, zaświadczenie rej. wojskowej RKU Łódź—miasto, zaświadczenie pracy, potwierdzenie zmiany adresu. Nazwisko Krystyna Zygmanowska, ur. 8. 7. 1923 r., zam. Łódź, Bednarska 26.

Administracja Zespołu Czaplice

poczta i stacja kol. Człopa, powiat Wałcz przyjmie od zaraz:

1 KSIĘGOWEGO głównego
1 MASZYNISTKĘ
2 KALKULATORÓW znających Układ Zbiorowy Pracy dla rolnictwa
4 SIŁY BIUROWE obznajmione z księgowością rolną
1 ZOOTECHNIKA
1 FELCZERA weterynaryjnego
3 BRYGADZISTÓW traktorowych I kat.
2 KOWALI
20 ORDYNARIUSZY możliwie z posyłkami.

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego dla Robot. i Pracow. Rolnych. (k 955)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — poszukuje na okres nieograniczony specjalisty do konserwacji chłodni i lodówek elektrycznych w szpitalach i ośrodkach zdrowia.

Oferty z wyszczególnieniem warunków umownych przyjmuje Wydział Zdrowia — Oddział Gospodarczy — ul. Piotrkowska 113, pokój nr 201, drugie piętro, gdzie również można zasięgnąć w tej sprawie bliższych informacji.

Łódź, dnia 17 grudnia 1949 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

LEKARZE

Dr ZAURMAN - specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7, Narutowicza 2. (k 114)

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3—6.

Dr EMIL ŁOZA choroby skórne, Sienkiewicza 34, przyjmuje 17—19.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 8—11 i 1—7. Próchnika 8.

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne. 5—8, Piotrkowska 157.

Dr BOŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje godz. 3—6. Piotrkowska 33. (k 108)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 109)

Dr SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe. Piotrkowska 16. Tel. 276-43.

Dr HORECKI choroby żołądka kiszek, wątroby. Narutowicza 35. Tel. 206-99. (k 47)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11—12, 15—16. Sienkiewicza 73.

Dr KACZOROWSKA skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska, 17—19. Bandurskiego 12. (k 113)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne skórne 8—10, 4—7. Piotrkowska 106. (k 107)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne, 4—6, Sienkiewicza 52

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6, tel. 183-52. (k 135)

Dr BIBERGAL — choroby skórno-weneryczne, 4—6, Piotrkowska 134 Tel. 289-96, (k 117)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby. Piotrkowska nr 145, tel. 276-36. (k 137)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, Piotrkowska Nr 114.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 6.

PEKIŃCZYKA białego szczeniaka i pekińczyka czarnego sprzedam. Czerwona 4.

SPRZEDAM okazyjnie dwa fotele skórzane (kluby) stan dobry, wiadomość Piotrkowska 53, Czytelnik. (k 825)

SPECJALISTA BRYCZESÓW Lasman, Łódź Jaracza 14, m. 45.

WIECZNE PIÓRA
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 96

KOLUMNA, sprzedam działkę lasu ogrodzoną, Łódź, Kilińskiego nr 163, m. 8.

PŁYTY gramofonowe na święta poleca firma „MEWA", Stalina 53.

FORD EIFEL kareta czteroosobowa po gruntownym remoncie tanio do sprzedania. Wiadomość tel 173-97 od 9 do 18.

ZEGARKI
oraz gwarantowane wyroby ze złota i srebra poleca
NA GWIAZDKĘ
T. SZCZEPANIAK
Piotrkowska 83

TAPCZANY, kanapy, fotele, poleca przedwojenny Zakład Tapicerski Kwiatkowski, Sienkiewicza 50. (k298)

SYPIALNIE luksusowe, stołowe, kuchenne, szafy, biblioteki, serwantki. Największy wybór „Meblostyl", Stalina 69. (k 48)

GWIAZDKA — NAJPRAKTYCZNIEJSZA dla pań i panów to kapelusz z firmy „Nowość", Stalina 20, tel. 157-65. (k 848)

SNOWADŁO kupimy. Oferty pod „Snowadło" Dziennik Łódzki, — Piotrkowska 96. (12458 p)

FORTEPIAN krzyżowy sprzedam Nowotki 41a, m. 6. (12623 p)

PROJEKTORY KINOWE
WASKOTAŚMOWE — MIKROSKOPY — FOTOAPARATY — CYRKLE — SZTOPERY
poleca i kupuje
J. PUJDAK i S-ka
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 83

NIERUCHOMOŚĆ w śródmieściu całość lub część kupię. Oferty „Nieruchomość" Dziennik Łódzki.

SPRZEDAMY urządzenia biurowe. Wydawnictwo Rutskiego, 6 Sierpnia 1, mieszkania 9, od 9—15.

SPRZEDAM meble, stołowy i sypialnię, wiadomość u stolarza St. Jaracza 18, sklep.

UWAGA! UWAGA!
MASZYNY BIUROWE
REMONTY — KONSERWAJA
H. MOKRACKI
Południowa 1. — Tel. 264-11

CZYTELNIA KSIĄŻEK w całości do sprzedania. Tel. 257-62.

DOMEK jednorodzinny poszukujemy, dzielnica obojętna. Pośrednictwo Plac Wolności 6. (k1006)

STREPTOMYCYNĘ sprzedam okazyjnie Kościuszki 22/73 godzina 13—16. (12771)

SPRZEDAM pianino krzyżowe. Wiadomość Kopernika 60, m. 8, od 14—19. (12760p)

SPRZEDAM Sollux, sterodont i samowar do gabinetu dentystycznego ul. Andrzeja 4, m. 4 w godzinach 20—21. (12764p)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT
Wł. POŻDZIEJ
CENTRALA — ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 73. Telefon 173-97.
PUNKT SPRZEDAŻY F-ma A. J. OSTROWSKI S-cy
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 55. — Telefon 162-37.
Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej

Rzem. Spółdz. Pracy Łódź, Piotrkowska 135 TELEFON Nr 205-09
POŻARO-TECHNIKA
PRODUKUJE — KONSERWUJE — REMONTUJE
wszelkiego rodzaju gaśnice-hydronetki i sprzęt przeciwpożarowy. (k 842)

SPRZEDAM urządzenie pokoju z mebli metalowych giętych. Oferty sub. „Gięte meble", Dziennik Łódzki. (12765p)

KUPIĘ 1000 tabletek „PAS". — Oferty Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96 pod „PAS".

SPRZEDAM okazyjnie pianino tapczan stół, 6 krzeseł Bandurskiego 10, m. 2.

SPRZEDAM futro karakuł-brajtszwance prawie nowe. Wiadomość Nawrot 93—1, od 1 do 5. (12718 g)

SPRZEDAM motocykl „Triumf" 250 dobry. Ołowiana 13. Marysin III Osiedle (dojazd 1 i 15 do końca). (k939)

SPRZEDAM krosna angielskie „kolorówki" na chodzie, Jaracza 40 portiernia. (942)

KOMPLET mebli wyściełanych 8 sztuk sprzedam. Próchnika 34—5.

MASZYNĘ gabinetową nowoczesną „Singera" sprzedam. Napiórkowskiego 19, m. 10.

KUPIĘ piec stałopalny (american) emaliowany i stół okrągły rozsuwany. Piotrkowska 18 sklep konfekcji front.

STREPTOMYCYNĘ Merka i inne sprzedam. Południowa 6. Wiadomość u dozorcy. (k963)

DYWAN i rower zagraniczny dla chłopca sprzedam. Legionów 48, m. 23.

SPRZEDAM maszynę damską gabinetową i męską „Singera" — Wschodnia 15/9. (12754p)

SPRZEDAM radio Elektrit 5 lampowe z okiem i adapterem, ul. Sierakowskiego 4, m. 5.

DZIEWIARKĘ workową na chodzie oraz szwalnię kompletną dobrze prosperującą sprzedamy. — Oferty Dziennik Łódzki pod „Dziewiarz".

WAGI kupno sprzedaż, naprawa, stemplowanie, wypożyczanie wag niemowlęcych. Piotrkowska 9.

LOKALE

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia wygody, Pabianice, zamienię na Łódź, tel. 166-55, godz. 9—19.

SAMOTNY poszukuje pokoju sub lokatorskiego. Dzielnica obojętna. Oferty „Dobry płatnik" Dziennik Łódzki. (940)

POKÓJ w śródmieściu z używalnością kuchni zamienię na pokój z kuchnią. Dzielnica obojętna (zwrot kosztów remontu). Oferty Dziennik Łódzki pod 44.

ODSTĄPIĘ sklep w centrum ul. Piotrkowskiej z urządzeniem — przyjmę wspólnika lub inne propozycje. Zgłoszenia pod „Propozycja".

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa Południowa 42, m. 23.

DZIEWIARKA potrzebna na maszynę ręczną, saneczkową. Zgłoszenia, Nawrot 32/3.

POTRZEBNA pomocnica domowa Piotrkowska 8, m. 13.

POTRZEBNA natychmiast kwalifikowana kucharka — Instytut Nauczycielski Bratoszewice, p-ta Stryków.

POTRZEBNA pomocnica domowa Warunki dobre, Kopernika 4, m. 6

PRACOWNICA domowa potrzebna. Piotrkowska 47/6.

NAUKA

KROJU, szycia, modelowania nowoczesnym systemem wyuczają Kursy, Sienkiewicza 89. (12457 p)

KURSY kroju, szycia, modelowania „IPR". Zapisy 8—11, 17—20, Armii Ludowej 17/3 (k483)

ANGIELSKIEGO udzielam, małe komplety, telefon 264-67, godzina 15—18. (k944)

KURSY Maszynopisania Stenografii (biurowej) Stowarzyszenie Stenografów-Maszynistek. Dokształca nie biuralistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (12588p)

POSZUKIWANIE PRACY

RADCA prawny poszukuje stanowiska. Oferty do Dziennika Łódzkiego sub „Uspołeczniony".

HANDLOWIEC, księgowy bilansista, znający dobrze pracę zrzeszeń gospodarczych przyjmie zajęcie stałe, dorywcze. Oferty „Organizator" Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96. (943)

DYPL. romanistka francuskie tłumaczenia, korespondencja poszukuje posady. Oferty „Romanistka" Piotrkowska 96.

RÓŻNE

KRYNICA-ZDRÓJ pensjonat „Jagiellonka" sezon zimowy otwarty.

ARTYSTYCZNA reperacja ubiorów, elektryczne podnoszenie oczek, Szolinowa, Piotrkowska 30.

WŁASNYM systemem neutralizacyjnym na najbardziej zniszczony włos. Trwałą ondulację gwarantują Wileńscy Fryzjerzy Próchnika nr 10 (Zawadzka). (k 511)

ZGUBIONO zegarek „Doxa" 18 grudnia, Piotrkowska między Legionów a Roosevelta. Zwrot za wynagrodzeniem — Piotrkowska 59, m. 7. (12767p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź Kijo Stefan, ur. 2.III 1912. (12664s)

ZGUBIONO legitymację szkolną Nazwisko Józef Pomykała wydaną przez PWSP. (12756p)

ZGUBIONO dowód tożsamości. Nazwisko Helena Wesołowska, Wschodnia 20.

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU Łódź Powiat Antoni Kolasiński ur. 14.6 1912, syn Jana.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw Nr 000662/217. Nazwisko Bronisław Michelis. (12769p)

ZGUBIONO leg. szkolną oraz zaświadczenie SP. Nazwisko Zygmunt Młotkowski Żeromskiego 17

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego N 105605/236 Józef Woszczyk. Łódź, Ciesielska 30.

ZAGUBIONO zaświadczenie o złożeniu podania dla przedłużenia wizy pobytowej wydane przez Miej. Kom. MO w Łodzi. Nazwisko Izabella Turrer, Kapliczna 24a

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU Łódź Powiat, dowód osobisty. Nazwisko Stefan Piwowarski, ur. 1.7. 1911, syn Stanisława. (12607p)

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 699 nazwisko Gądzia Mirosława.

ZGUBIONO dowód tożsamości — nazwisko Wertig Klara, Wólczańska 140. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. (1207g)

CENTRALA TEKSTYLNA

zatrudni:

STARSZYCH KSIĘGOWYCH,
STARSZYCH REFERENTÓW,
REFERENTÓW i RZECZOZNAWCÓW
do działów: planowania i organizacyjnego

Warunki do omówienia. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do Działu Kadr C. T., Piotrkowska 37, front II p. w godz. od 10—12. (k 897)

KIEROWNIKA produkcji włókienniczej, wełnianej i jedwabnej ze znajomością tkactwa artystycznego poszukuje Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Łódź, Piotrkowska 89 m. 6. (12642 p)

CENTRALA HANDLOWA Przemysłu Motoryzacyjnego **»MOTOZBYT«**
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE

Ekspozytura Rejonowa w Łodzi, ul. Narutowicza nr 45 zawiadamia, iż z powodu inwentaryzacji (remanentów) placówki jej nie będą czynne:

Biura przy ul. Narutowicza 45 i magazyny: przy ul. Skrzywana 6 i Piotrkowskiej 183 w dniach od 27 do 31 grudnia 1949 r. włącznie.

Stacja Obsługi Samochodów i wszystkie sklepy w dniach 29, 30 i 31 grudnia 1949 r.

ZGUBIONO legitymację szkolną Adamczyk Danuta.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź Bożyk Stefan, ur. 30.I 1913. (12654s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź Kobus Adam, ur. 26.6 1914. (12656s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź Świerczyński Aleksander, ur. 27.II 1918.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Drzewoska Zofia, Łódź, Wschodnia 58.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. 2 leg. tramwajowe Klenig Marianna. (12659s)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw., 2 leg. tramwajowe, Filasski Andrzej.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Jakobson Janina.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw Nazwisko Tadeusz Łącki Wielkopolska 43. (12646 p.)

ZGUBIONO leg. PZPR Nr 563316 Antosiak Jan, Głowno.

SKRADZIONO legitymacje tramwajowe, służbową PCH oraz Zw. Zaw. wraz z notesem dnia 10.12 1949 r. Nazwisko Dobroń Stanisław, Łódź Armii Czerwonej 9/11 219.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego nr 106621337 Andrzej NUREK, Jaracza 92

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Skierniewice na nazwisko Staroń Feliks, zam. Stamirowice.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź Powiat nr 6779, na nazwisko Wosik Marian zam. w Leosinie.

ZGUBIONO legitymację wojskową i legitymację studencką, Łabęcki Tadeusz, Łódź.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw Nazwisko Helena Wróblewska — Abramowskiego 4.

ZGUBIONO legitymację ORMO. Nazwisko Władysław Szymański. Traktorowa 97.

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU Łódź Powiat. Stanisław Kusiak, ur. 8.9 1918, syn Antoniego. (12637p)

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU Łódź Powiat, Stanisław Adamczyk, ur. 10.3 1917, syn Michała. (12627p)

ZGUBIONO legitymację służbową PZPW Nr 31. — Nazwisko Lech Bernardziak. (12630p)

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej RKU Łódź Powiat. Józef Miliński, ur. 13.2 1910, syn Stanisława. (12629p)

ZGUBIONO legitymacje kolejową Nr 14. Janina Dobrzańska, Jaracza 8.

SZWEMBERG Halina zagubiła legitymację szkolną Nr 386.

Maciej Stobiecki przeprasza publicznie ob. Stanisława Hollasa, rewidenta Spółdzielni Pracy Oddziału w Łodzi za nierozmyślne wypowiedzi uczynione w dniu 29 maja 1949 r. w Łodzi na Okręgowym Walnym Zgromadzeniu Spółdzielni Pracy. (12720 g)

ZAKŁADY SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO Nr. 4/II
Łódź—Radogoszcz
ul Liściasta nr 17
zatrudnią:

1) KSIĘGOWEGO bilansistę ze znajomością księgowości przemysłowej.

2) TOKARZY

Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny. (k 794)

SKRADZIONO portfel wraz z dokumentami, nazwisko Aniela Rynke, Gdańska 42, m. 3.

ZAGUBIONO legitymację służbową. Nazwisko Bronisław Jaśniewski. (12749p)

ZAGUBIONO dokumenty handlowe. Zwrócić za dużą nagrodą Z. Wieczorkowska, ul. Rzgowska 90 tel. 108-37. (12752p)

ZGUBIONO legitymację tramwajową, służbową, Marciniak Stefan Sokola 5. (12751p)

ZGUBIONO legitymację szkolną PSTP. Nazwisko Majchrowski Andrzej, Piotrkowska 123/14.

ZGUBIONO dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną, legitymację organizacyjną. Nazwisko Bakała Stanisław Starowa Góra, pow. Łódź.

DNIA 8.XII skradziono legitymację Zw. Zaw. Euzebia Lenard, Łódź, 6 Sierpnia 14. (12781p)

SKRADZIONO legitymację szkolną Nr 1116. Nazwisko Duklas Marian, Pogonowskiego 17/12.

WYDAWCA:
Spółdz. Wyd. Oświat „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75; Dział Miejski 207-18 Dział Sportowy 208-95; Dział Ogłoszeń 123-33; Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności
Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

VULCAN (3)

Nazajutrz pan Krupka pożegnał się z Mimi i Kiksem (bo tak nazwał pieska) i poszedł do pracy.

— Wczasy to piękna rzecz, ale nudziło się już bez roboty — myślał.

Szedł więc do „Vulcana" z radością, pogwizdując pod nosem. Dzieciaki, idące do szkoły witały radośnie pana Agapita, który zwykle nosił przy sobie cukierki dla nich.

— Jak się macie szkraby! — mówił do swoich małych przyjaciół.

Towarzysze pracy pana Agapita ucieszyli się również na jego widok, opowiadając mu nowiny fabryczne; jak idzie robota, jak się wykonuje plan i o różnych kłopotach osobistych.

— Opaliłeś się Agapitku!

— Powiedz, ile serc niewieścich podbiłeś, Don Juanie — żartował jeden przez drugiego.

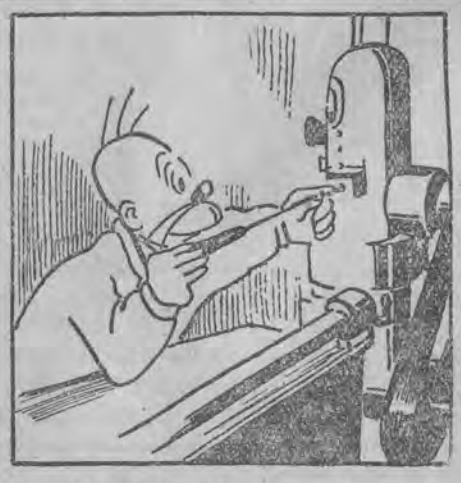

Widać było, że mechanik precyzyjny, Agapit Krupka, lubiany jest przez wszystkich.

Bardziej uważni obserwatorzy zobaczyli u pana Agapita jakiś nowy wyraz w oczach i nie omieszkali zaraz roztrąbić na cały oddział:

— Krupka się zakochał!

— Nosił wilk, ponieśli i wilka!

Ale pan Agapit myślał teraz, w fabryce nie o ciemnowłosej Alicji, lecz o tokarkach, wagach i mikromierzach.

Najradośniej przywitał pana Krupkę jego pomocnik Wincenty Waligóra, dwumetrowe chłopisko o poczciwej, jak u dziecka twarzy, omal go nie zdusił w uścisku, a potem wyuczał głosem tak potężnym, że szyby zadrżały:

— Jak to dobrze, że pan przyjechał! — Bierzemy się do roboty.

Wytworna sylwetka pana Agapita i olbrzymia postać Waligóry pochyliły się nad warsztatem.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 5